Należytość pocztowa opłacona gotówką — WYDANIE V, IV,

Rok XVIII. Kraków, czwartek 18 lipca 1935 Nr. 195

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie



## 13-godzinne posiedzenie rady gabinetowej przyniosło Francji szereg ustaw oszczędnościowych

Paryż, 17. 7. PAT.) Wczorajsze obrady gabinetu francuskiego stanowią pewnego rodzaju rekord. Trwały one bowiem z dwiema małemi przerwami 13 godzin: od godziny 9.30 rano do północy. Po północy ministrowie. obradujący na Quai d' Orsay, udali się do pałacu Elizejskiego, gdzie odbyło się krótkie posiedzenie Rady ministrów pod przewodnictwem prezydenta Lebruna. O godz. 0.45 prezydent republiki oraz zainteresowani ministrowie położyli podpisy pod dekretami, które dziś rano ukazały się w „Journal Officiel".

O godz. 2.05 ogłoszono komunikat oficjalny, reasumujący obrady rządu. W obradach rady gabinetowej brali udział wszyscy ministrowie z wyjątkiem min. Flandina, który w dalszym ciągu jest jeszcze rekonwalescentem. Wynikiem tych długotrwałych obrad jest uchwalenie dekretów z mocą ustawy, które realizują 10 miljardów 900 miljonów fr. oszczędności. Z sumy tej 7.200 miljn. obejmuje ściśle wydatki państwowe, 2.500 miljn. wydatki departamentów i gmin, a 1.200 miljn. wydatki kolei żelaznych.

W zasadniczych swych linjach dekrety powyższe przeprowadzają:

1) 10-procentową obniżkę wszelkich wydatków państwowych.

O ile chodzi o uposażenia urzędnicze, uchwalono następującą tabelę:

a) uposażenia poniżej 8 tys. fr. rocznie zostały obniżone o 3 proc.

b) uposażenia od 8 do 10 tys. fr. rocznie zostały obniżone o 5 proc.

c) uposażenia powyżej 10 tys. fr. rocznie zostały obniżone o 10 proc.

Tabela powyższa stosuje się również do pracowników kolejowych i pracowników przedsiębiorstw koncesjonowanych.

2) Emerytury b. kombatantów zostały obniżone o 10 proc.

3) Podatek od papierów wartościowych imiennych zostaje podwyższony od 12 do 14 proc., zaś papierów na okaziciela od 17 do 24 proc.

4) Podatek dochodowy od dochodów powyżej 80 tys. fr. rocznie zostaje podwyższony o 30 proc.

5) Podatek od zysków wojennych podwyższono o 25 proc.

6) Dekrety przynoszą również postanowienia, realizujące obniżkę cen gazu, wody, elektryczności i węgla w granicach od 5 do 15 proc., chleba zaś o 10 ctm.

7) Przeprowadzono obniżkę oprocentowania pożyczek hipotecznych.

8) Obniżono komorne o 10 proc., począwszy od sumy poniżej 10 tys. fr.

Dziś popołudniu przewidywane są dalsze obrady Rady gabinetowej, celem opracowania nowych zarządzeń, mających na celu ożywienie życia gospodarczego kraju.

### Zadowolenie opinji publicznej

Paryż. 17 7 PAT. Większość dzienników uważa iż zarządzenia oszczędnościowe, uchwalone przez rząd, są jedynym skutecznym środkiem przeciwko atakom, zagrażającym frankowi. Dzięki nim można będzie odbudować finanse publiczne równoważąc budżet, który dotychczas rok rocznie wykazywał deficyt.

„Petit Parisien" „Le Journal" odwołują się do patrjotyzmu obywateli, ufając iż wykażą oni w walce z kryzysem nie mniejszą odwagę niż na polu bitwy.

„Excelsior" przyznaje, że realizacja zarządzeń, które mogą uratować zagrożone gospodarstwo narodowe, będzie wymagała od obywateli bezinteresowności i ofiarności.

„L'Oeuvre zaznacza, że rząd dopiero po długich obradach osiągnął zgodę. Można było nawet obawiać się komplikacyj, ale wkońcu zwyciężył minister finansów, co dziennik z zadowoleniem podkreśla.

Prasa socjalistyczna i komunistyczna występuje bardzo ostro przeciw dekretom, uważając, iż zmniejsza one zdolność nabywczą mas ludowych.

## Kto wygrał na loterji?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 7. (Sin.) W dzisiejszem ciągnieniu loterji większe wygrane padły na następujące numery: 20.000 zł. wygral nr. 123.705, 181.794. — 5.000 zł. nry: 131.025, 153.597, 166.314. — 2.000 zł. nry: 45.555, 124.212, 132.009. — Drugie ciągnienie: 10.000 zł. wygrały nry: 161.947, 179.249. 5.000 zł. nry: 51.407, 182.038, 183.797. — 2000 zł. nry: 104.891, 40.214, 150.418.

—oXo—

## Kanclerz Schuschnigg wyzdrowiał

Wiedeń, 17. 7. (PAT.) Oficjalnie donoszą, że kanclerz Schuschnigg objął dzisiaj urzędowanie.

—oSo—

## Zwycięstwo wyborcze Labour Party w Liverpoolu

Londyn, 17. 7. (PAT.) W wyborach uzupełniających w jednym z okręgów Liverpoolu został wybrany Giblias, członek Labour Party 14.908 głosami. Przeciwnik jego konserwatysta Cremlyn otrzymał 9.565 głosów.

## Persowie w obronie tradycji

Londyn, 17. 7. (PAT.) W Persji w Meszed wybuchły zaburzenia i doszło do starć z wojskiem spowodu odmowy licznych rzesz ludności zastosowania się do dekretu, nakazującego noszenie ubrań europejskich.

## Samolot rozbity — pasażerowie ocaleli

Londyn, 17. 7. (PAT.) W prowincji Ferzistano na wschodniem wybrzeżu Zatoki Perskiej rozbił się i spłonął holenderski samolot pocztowy w drodze do Bagdadu. Samolot i poczta została całkowicie zniszczona. Siedmiu pasażerów i załoga ocalała. Wypadek został spowodowany defektem motoru, gdy samolot znajdował się na nieznacznej wysokości.



## Stany Zjedn. muszą mieć 700 nowych samolotów wojskowych

Waszyngton, 17. 7. (PAT.) Komisja wojskowa Izby reprezentantów rozpoczęła akcję celem przekonania Kongresu o konieczności uchwalenia kredytów w wysokości 40 miljn. dolarów na budowę 600 do 800 samolotów wojskowych. Departament wojny poinformował komisję, iż *lotnictwo wojskowe potrzebuje 710 nowych samolotów.*

### Nowy olbrzym powietrzny

Nowy Jork, 17. 7. (PAT.) W warsztatach jednego z zakładów lotniczych w Seapple ukończono budowę wielkiego samolotu bombardowego, który jest prawdziwą latającą fortecą. Będzie to największy samolot, wybudowany w Stanach Zjednoczonych. Waga jego wynosi 15 ton, długość — 21 mtr. wysokość — 4.50 mtr. szybkość maksymalna od 320 do 400 klm. Samolot ten bez lądowania będzie mógł znajdować się w powietrzu od 6 do 10 godzin, osiągając maksymalną wysokość 7.500 mtmr. Kolos powietrzny będzie uzbrojony w 5 karabinów maszynowych.

### Groźny pożar nafty w Baku

Paryż. 17. 7. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Baku o pożarze w składzie nafty, który ogarnął przestrzeń 10 tys. mtr. kwadratowych. Bezustannie słychać odgłosy eksplozji. Okoliczne domy ewakuowano.

# PIANISSIMO

Kraków, 18 lipca.

Fala wzmożonego teroru antyżydowskiego w Niemczech, jakiej świadkami jesteśmy w ostatnich paru dniach, nie przyszła niespodzianie. Zapowiedzią jej były żydożercze wystąpienia głównych przywódców narodowego socjalizmu w Niemczech, zaczynając od wywodów „estety" i ucznia żydowskiego historyka literatury Gundolfa — ministra propagandy Rzeszy, który w berlińskim Sportpalaście powtórzył swoje pozbawione wszelkiego smaku porównania z przed lat kilku na temat żydostwa i pewnego gatunku owadów, a kończąc na ostatniem wystąpieniu komendanta szturmówek von Jagowa, który przed kilku dniami, przy rozwinięciu całego tandetnego sztafażu nazistycznej „romantyki", zapowiedział wobec 2.500 Unterführerów zaostrzenie kursu antyżydowskiego w Niemczech. Dygnitarz nazistycznych bojowców podał jeszcze jedną cenną informację, że mianowicie sam „Führer" zbyt jest narazie zaabsorbowany sprawami polityki zagranicznej, ale już w najbliższym czasie przerzuci swą uwagę także na sprawy wewnętrzne, a wtedy...

Widocznie ją już „przerzucił", a dowodem ostatnie wypadki, o których trzebaby pisać słowami najwyższego oburzenia i protestu, stosując tensam ton, jakiego publicystyka żydowska w ocenie wypadków niemieckich używała swobodnie jeszcze w kwietniu i maju — dwa lata temu, — ale którego dziś już używać nie wolno. Minęły bowiem te czasy, kiedy to prasa rządowa w Polsce czyniła Żydom gorzkie wyrzuty, że „niedość energicznie" prowadzą akcję bojkotową. Ewolucja nastrojów postąpiła tak szybko, że dziś mamy komitet antyhitlerowski zlikwidowany, jedyną broń skuteczną, jaką mamy w walce z doktryną rasistowską usiłuje nam się wytrącić z ręki, a publicystyka nasza, gdy chodzi o sprawy niemieckie, nałożyć musi tłumik. Chciałoby się krzyczeć, a wolno mówić tylko pianissimo...

Co kryje się za kulisami powrotnej fali antyżydowskiego teroru w Niemczech? Śmieszne byłoby przypuszczać, że ekscesy na Kurfürstendamie wywołane zostały takiem czy innem zachowaniem się paru młodzieńców żydowskich na jakimś „szwedzkim" filmie. Toteż humorystyczne wprost wrażenie wywiera artykuł jednego z publicystyków żydowskich, który całkiem na serjo doradza Żydom niemieckim, ażeby jak najmniej starali się rzucać w oczy. Nie tu leży przyczyna ekscesów i pomijając już prawdopodobieństwo, że owo gwizdanie na głupim filmie „Petterson i Bendel" było poprostu ordynarną prowokacją.

Przyczyna leży gdzieindziej. Narodowy socjalizm i jego „ideolodzy" powołują się chętnie na pierwiastki „irracjonalne" w duszy ludzkiej, przeciwstawiając je semickiemu racjonalizmowi, ale w przedsięwzięciach swoich kieruje się zimnem wyrachowaniem i całkiem przyziemną kalkulacją. Wedle wiarygodnych sprawozdań, dominującym nastrojem, który dziś opanował masy niemieckie i który sen spędza z oczu przeciętnego mieszczucha niemieckiego, jest bynajmniej nie antysemityzm, który dokumentnie się już wszystkim przejadł. ale — strach przed nową inflacją. Przykład gdański działa odstraszająco i jest koszmarem niemieckiego życia gospodarczego, doszczętnie już i tak sparaliżowanego. Mimo, iż rząd stara się wszelkiemi siłami zataić prawdziwy stan rzeczy w Gdańsku — a może właśnie dlatego — panika coraz bardziej rośnie. Giełda wykazuje haussę — zaznacza się masowa ucieczka przed pieniądzem (w miarę posiadanej jeszcze gotówki) i poszukiwanie na większą skalę realnych wartości: w ostatnich czasach niesłychanie podskoczyły w górę ceny domów i parcel.

W tym nastroju niemalże paniki, gdy bezrobocie bynajmniej nie maleje, a nędza powszechna rośnie, hitlerowcy stosują wypróbowaną metodę „klapy bezpieczeństwa" w postaci wzmożonej hecy antyżydowskiej. Tu ma znaleźć ujście niesłychane rozgoryczenie mas, zawiedzionych w swoich nadziejach. Tu leży przyczyna rozpętania teroru antyżydowskiego, jakiego nie było od krwawych dni kwietnia i maja 1933.

Fala antysemityzmu w Niemczech, za sprawą agitacji hitlerowskiej, będzie oczywiście rosła. Innej rady bowiem nie mają władcy Trzeciej Rzeszy. Conajwyżej mogą uczynić jeszcze jeden eksperyment i rozszerzyć metodę „żydowskiej" klapy bezpieczeństwa na inne jeszcze elementy w Trzeciej Rzeszy: Zawsze to pewniej i bezpieczniej. Właśnie jesteśmy świadkami idącej w parze z terorem antyżydowskim wzmożonej fali prześladowań katolików w Niemczech. Pod tym względem charakterystyczny jest alarm oficjalnego organu watykańskiego „Osservatore Romano", który w ostrym tonie (jemu wolno!) pisze o szykanach i ostrych prześladowaniach, na jakie katolicy w Niemczech są ostatnio narażeni. Organ Watykanu zarzuca wprost Hitlerowi, że nie dotrzymał obietnic, złożonych przed objęciem władzy, iż zawsze przestrzegać będzie praw kościoła i postanowień zawartego konkordatu. A prasa katolicka w Niemczech ulega coraz to częstszym i bezwzględniejszym konfiskatom.

Nie jest więc wcale rzeczą wykluczoną, że hitleryzm postanowił teraz skierować niezadowolenie mas niemieckich w stronę zarówno Żydów jak i katolików w Niemczech. O tej wspólnocie cierpień prasa nawet katolicka w Polsce, bardzo niechętnie tylko mówi, żeby nie zrażać zbytnio naszych rodzimych hitlerowców. Ale ta spólnota cierpień stworzyć może kiedyś w przyszłości siłę, która dla regime'u stanie się groźna. Znajdzie się po jej stronie cały świat cywilizowany. Tymczasem jednak sroży się teror antyżydowski, bije się i znieważa Żydów, a najsmutniejsze jest to, że jedyną broń, jaką mamy — bojkot — wytrąca nam się z ręki, a o zajściach, na których wspomnienie krew się burzy w żyłach, trzeba mówić — pianissimo.

D. L.

# ... I o losie Żydów niemieckich nie powiedziano jeszcze ostatniego słowa...

## Dreyfus — i żydostwo niemieckie

*Londyn* Ż.A.T. Przedstawiając bieżące sprawozdanie na posiedzeniu Anglo-Jewish Association, prezes tej organizacji *Leonard Montefiore* na wstępie złożył hołd pamięci Alfreda Dreyfusa. Mówca oświadczył m. in.:

— Wieść o zgonie pułkownika Dreyfusa musiała w wielu pośród nas obudzić liczne wspomnienia. Co do mnie, przywołała ona w mojej pamięci postać małego chłopca, który z zapartym tchem przysłuchuje się rozmowom na temat szans wyroku uniewinniającego w Rennes oraz odmawianym na intencję takiego wyroku modłom. Wielu z moich rówieśników i starszych odemnie ma podobne wspomnienia, i nikt z nas bez wzruszenia i wdzięczności nie potrafi wspomnieć nazwiska ludzi, którzy — jak Picquart i inni — narazili na szwank swą karjerę, ryzykowali nienawiść i więzienie, byle prawdę wydobyć na światło dzienne. Nie był to bowiem sam tylko Dreyfus, który odpowiadał przed sądem, i nie on jeden był tym, przeciwko komu uruchomiono cały przemyślny aparat fałszerstw i podłości. Przeszło dziesięć lat upłynęło nim sprawiedliwość odniosła chlubne swe zwycięstwo. Dla samego Dreyfusa trwało to nawet więcej — aż został on przywrócony w swych prawach w armji francuskiej.

Niemcy dzisiejsze — kontynuuje Montefiore — gdy im potrzebny jest kozioł ofiarny, to zamiast jednostki wybierają odrazu pół miljona jednostek. Między „bordereau" (list, który służył za główny „dowód winy" Dreyfusa) a „Protokułami Mędrców Sjonu" zachodzi frapujące pokrewieństwo. Oba elaboraty są sfałszowane.

W swej mowie o polityce zagranicznej sir Samuel Hoare apelował o „więcej dobrej woli, zdrowego rozsądku i przyjaznej tolerancji". Obawiam się, że w dzisiejszych Niemczech niewiele można będzie znaleźć z tych cnót. Dobra wola niebardzo da się pogodzić z obozami koncentracyjnemi. Trudno też dopatrzeć się odrobiny zdrowego rozsądku w usunięciu burmistrza li tylko z tego powodu, że nabył on krawat w sklepie żydowskim. A chyba niewiele też z przyjazną tolerancją mieć mogą wspólnego ostatnie mowy dr. Goebbelsa. Przeciwnie, aż nadto dobrze wiemy, że w dzisiejszych Niemczech wszystkie te właściwości poczytywane są za resztki zdyskredytowanego liberalizmu, i że współczesna Rzesza nastawiona jest na pielęgnowanie surowości, bezwzględności i brutalności.

Pierwszą i bezpośrednią ofiarą teoryj rasowych są Żydzi. Lecz zamiary są znacznie rozleglejsze. Istnieje zagadnienie „Niemców zagranicznych", Auslandsdeutschtum. Liczebność tych niemieckich mniejszości zagranicą sięga być może 25 miljonów, i narodowo-socjalistyczna Rzesza nie szczędzi żadnych wysiłków, by natchnąć tych Niemców duchem narodowego socjalizmu. Nie ulega też wątpliwości, że nastąpi zdecydowany wysiłek w kierunku wyzyskania tych mniejszości dla wzmocnienia wpływów niemieckich tu i ówdzie.

Istnieje olbrzymia rozpiętość między tem co narodowi socjaliści czynią i głoszą w Niemczech, a ich pięknemi słowami zagranicą. Dopiero niedawno bawił w Londynie wysoki urzędnik niemiecki, dyrektor Biura Rasowego dr. Gross. Ten sam pan występował ostatnio na licznych zgromadzeniach w Niemczech i wszędzie głosił konieczność wyparcia Żydów z reszty zajmowanych przez nich stanowisk życiowych. Lecz skoro tylko przestąpił próg Londynu, nie zawahał się oświadczyć, że jest wierutnem kłamstwem twierdzenie o tem, jakoby rząd niemiecki dążył do pozbawienia Żydów ich możliwości pracy. W tych warunkach, i znając przytem prawdomówność tak eksponowanych dostojników, trudno spodziewać się, aby ludzie obznajomieni z faktami darzyli wielkiem zaufaniem zapewnienia narodowych socjalistów.

Zesłanie Dreyfusa na Wyspę Djabelską wstrząsnęło sumieniem całego świata. Lecz od roku 1914 staliśmy się nieczuli na cierpienia ludzi niewinnych. Przypomnijmy sobie, że dla pokolenia z przed 40 laty los Dreyfusa zdawał się być przypieczętowanym i przyszłość — beznadziejną. Sąd ten okazał się mylnym. Banita powrócił, i sprawiedliwości stało się zadość. Może być, i o losie Żydów niemieckich nie zostało jeszcze powiedziane ostatnie słowo...



# Teror antyżydowski szaleje w Berlinie

Genewa, 17. 7. (ŻAT.) Prasa szwajcarska zamieszcza relacje naocznych świadków, którzy w ostatnich dniach bawili w Berlinie. Stwierdzają oni silny wzrost antyżydowskiego teroru w różnych dzielnicach miasta. Teror jest szczególnie silny w Neukölln i innych dzielnicach, zwłaszcza na wschodzie i południowych wschodzie stolicy. Wybijanie szyb w domach i sklepach żydowskich jest obecnie zjawiskiem codziennem. W okolicach Aleksanderplatzu codziennie w godzinach wieczornych krążą członkowie „Hitlerjugend", którzy napominają aryjczyków, aby po godzinie dziesiątej nie opuszczali mieszkań, jeżeli nie chcą narazić się na niemiłe niespodzianki.

## Widłami...

Berlin, 17. 7. ŻAT.) rupa uzbrojonych w widły narodowych socjalistów dokonała napadu na zebranych w popularnem kąpielisku Wansee pod Berlinem, zmuszając ichG do opuszczenia plaży. Tosamo powtórzyło się w kąpieliskach, należących do samorządu miasta Berlina. O podobnych ekscesach donoszą z różnych miast niemieckich.

—oXo—

HERMAN SWET

# Urząd podatkowy - bez środków przymusu

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

*Jerozolima*, w lipcu.

Jest to znany dowcip. W kawiarni siedzi kilku młodych ludzi i zabawia się cytryną. Chodzi o to, kto zdoła z owocu wycisnąć całą zawartość, aż do ostatniej kropli. Każdy próbuje swoich sił, a kiedy gra jest ukończona, a cytryna leży na talerzu zupełnie wyschnięta, wyzbyta całego soku, wtedy z sąsiedniego stolika wstaje starszy pan i odzywa się do towarzystwa:

— Myślicie zapewne, że to już wszystko? Jesteście w wielkim błędzie! Spójrzcie, udowodnię wam, że można jeszcze coś wycisnąć z tego owocu...

Bierze cytrynę, wyciska obiema rękami, i o dziwo, naprawdę udaje mu się wycisnąć jeszcze znaczną ilość soku. Towarzystwo jest zdumione.

— Jestem mianowicie sekwestratorem podatkowym! — oświadcza obcy z uśmiechem dumy.

Pointa tego żartu jest jasna. Podatków nie płaci się. Podatki wyciska się. A jeśli nie chce się płacić dobrowolnie, wtedy stosują państwa aparat przymusu z całą bezwzględnością, wyciskając często ostatkie resztki substancji.

Historja ta przypomniała mi się, kiedy siedziałem w biurze centralnem Keren Hajesodu w Jerozolimie i wertowałem drukowane sprawozdania z okresu 15-lecia działalności K. H., który kończy się za parę miesięcy, w październiku.

W okresie od roku 1920—1935 Keren Hajesod inwestował w Palestynie przeszło 5 i pół miljona funtów. Dochody brutto w tym okresie były oczywiście jeszcze większe.

Pieniądze te zebrano wśród Żydów bez jakichkolwiek środków przymusu, bez inspektorów podatkowych i bez całego mechanizmu paragrafów karnych i rozporządzeń, któremi operują urzędy podatkowe i ministerstwa skarbu wszystkich państw i narodów, prowadzących normalne i uregulowane życie państwowe.

Naród żydowski dał pieniądze te na odbudowę Palestyny nie w drodze przymusu, lecz z dobrej woli — w najlepszym sensie tego słowa. I jeśli są jeszcze wogóle na tym padole płaczu zjawiska wzniosłe — to jest to bezwątpienia jedno z najwznioślejszych i najpiękniejszych zjawisk. Trzeba to stwierdzić bez jakiejkolwiek fałszywej skromności. Mamy naprawdę z czego być dumni.

Oczywiście, że przed 15 laty, w owym romantyczno-heroicznym okresie, gdy Keren Hajesod powstawał, pojęcia nasze i zamierzenia obracały się w zupełnie innej skali.

Było to bezpośrednio po wojnie. Rany zadane przez tragedję światową były jeszcze zbyt świeże. Spustoszenia musiały być odbudowane, umysły i serca ludzkie opanowały dążenie do sprawiedliwości, tęsknota za nowym, lepszym porządkiem świata, bardziej sprawiedliwym, wykluczającym już na przyszłość drugą taką krwawą kąpiel. Serca stały się bardziej wrażliwe i bardziej przystępne.

W naszym świecie żydowskim był to okres po deklaracji Balfoura, okres San Remo, po oddaniu Anglji mandatu nad Palestyną z poleceniem dopomożenia do stworzenia Żydowskiej Siedziby Narodowej.

Nadzieje były niewyczerpane. Zamiary — dalekosiężne. Za owych dni październikowych, w roku 1920 w Londynie, także w naszych szeregach panował zapał i polot niezwykły. Wówczas to założono Keren Hajesod i proklamowano hasło zebrania dla odbudowy Palestyny w ciągu pięciu lat funduszu w sumie 25 miljonów funtów. Ustanowiono wówczas budżet w wysokości miljona funtów rocznie, i to nie jako ideał, lecz jako wyraźnie określone minimum...

Zapewne, że nie wszystko spełniło się w tej mierze, jak to sobie wszyscy w owej heroicznej epoce przedstawialiśmy. Ale czyż to my jesteśmy jedyni na świecie, których nadzieje i sny z owych pierwszych lat powojennych nie zostały w zupełności spełnione?...

Już pierwsze lata po roku 1920 przyniosły nam niemało rozczarowań. Po okresie „przypływu" — jak wyraził się kiedyś na jednym z kongresów Weizmann — przyszedł okres „odpływu". Świat stał się trzeźwy i twardy. O każdą pozycję naszą, o najmniejszą zdobycz w budowie kraju, musiało się prowadzić ciężką i twardą walkę. Do tego jeszcze przyłączył się światowy kryzys ekonomiczny i tragedja życia żydowskiego w krajach golusu, jakoteż komplikacje polityczne i materjalne w samem dziele palestyńskiem.

Z sumy miljona funtów jako minimum z roku 1920 pozostała w roku 1933 zaledwie piąta część. Żydostwo amerykańskie, które w pierwszych latach aż do kryzysu dawało okrągło 300.000 funtów rocznie, spadło ostatnio do 50.000.

A jednak dzieło odbudowy Palestyny ani na chwilę nie stanęło. Ze zdwojonemi i potrojonemi wysiłkami wysyłano emisarjuszy do wszystkich osiedli żydowskich na całym świecie, a apel budowy kraju przeniknął do ponad 60 krajów — od północno-finlandzkiego miasta Abo aż do południowo-afrykańskiej Rodezji. Emisarjusze dotarli aż do Chin, Japonji, Pawy, Ekwadoru, Peru, Kolumbji, San Salvador, Meksyku, Honduras, Chile, do Wenezueli, Panamy, Jamajki, Algieru, Tunisu, Marokka, nie mówiąc już o Ameryce Północnej, Kanadzie, Argentynie, Brazylji i wszystkich krajach Europy.

I jeśli w Palestynie osiągnęliśmy już dotąd tak wspaniałe wyniki, to warto przypomnieć sobie, że pierwsze 100.000 funtów na budowę stacji Rutenberga, pierwsze 13.0000 funtów na koncesję Morza Martwego (Nowomiejski) i około 30.000 funtów na budowę nowych nawierzchni ulic w Tel Awiwie — dał Keren Hajesod. Blisko dwa miljony funtów inwestowano w kolonizacji rolnej, w zakładaniu nowych kwuc i moszawów, oraz na skonsolidowanie już istniejących jednostek kolonizacyjnych, przeszło miljon funtów wydano na szkolnictwo i wychowanie, na utrzymanie i rozwój języka hebrajskiego, na założenie Uniwersytetu Hebrajskiego i Bilbjoteki Narodowej (ponad 50.000 funtów) na rozszerzenie Technikum w Hajfie (50.000 funtów), pół miljona przeznaczono na budowy szos i prace ameljoryzacyjne, zaopatrzenie w wodę, na instytucje zdrowotne w kraju, na subwencje dla Hadassy, i kasę chorych, budowę nowych szpitali itd.

I jeśli posiadamy dziś w Judei i Saronie, w dolinie Jezreel, w dolinie Zebulun i Chefer (Wadi Hawarit) znaczne obszary zwartego osadnictwa żydowskiego, — trzeba zdać sobie sprawę, że tylko dzięki inwestycjom Keren Hajesod, a rozumie się w równej mierze dzięki Keren Kajemeth, mogło to wszystko powstać. Sześciokrotne zwiekszenie ludności robotniczej na wsi, nowych 13.000 dusz w 50 punktach osiedlczych — to jest już coś, co zaważyć musi na szali. I jeśli hebraizacja Palestyny osiągnęła

---

ALFRED POLGAR

# Uniform

Uniform ma dziś olbrzymie powodzenie. Dzieci, ba niemowlęta przepadają za nim, a dorośli, jeśli nie mają prawa do uniformu, usiłują po części brak ten skompensować jakąś wstążką, czapką lub odznaką, a to w myśl przysłowia: „Pars pro toto".

Wielką, bardzo wielką epokę miał uniform podczas wojny. Wtenczas cywile nie wyglądali jak cywile, lecz jak surowiec militarny, albo jak miltarna ruda. Albo mechanizm, który z obywateli formuje wojowników, miał ich schwycić w swe tryby, albo też już je wyrzucił jako odpadki przerobionego już materjału.

Uniform był wtenczas stanowczo silniejszy od tego, kto go na sobie miał. W czasie pokoju oddawał go człowiek do krawca, jeśli odczuwał pewne braki; podczas wojny uniform przykrawał człowieka do swych potrzeb. Uniform wdziewał człowieka, a nie człowiek uniform. Uniform był treścią; człowiek, który go miał na sobie, był tylko tej treści przypadkową formą.

W zwykłych czasach mówi się: ubranie jest tylko ciągiem dalszym skóry. Do uniformu nie ma to zastosowania. W stosunku do uniformu mówić należy: człowiek jest ciągiem dalszym swego uniformu na wewnątrz.

Dla twarzy ludzkiej był i jest uniform kamieniem probierczym. Odpadają tu przebogate fizjognomiczne środki pomocy, zawarte w mieszczańskiem ubraniu. Twarze glądają jak obrazy wyjęte ze szkła i ram, bardzo nagie, fatalnie wyraziste we wszystkich swych duchowych szyfrach. Nuta osobista kurczy się bez protestu, a to, co jest typowe, wysuwa się najposłuszniej na pierwszy plan. Zwłaszcza strój wojownika ma to do siebie, że tego, kto go ma na sobie, w dziwny sposób przemienia. Spojrzenie żołnierza może ono być bardzo dumne i szczere, przechodzi jakgdyby przez filtr posłuszeństwa, usta zaciskają się jakgdyby o jeden odcień, gra wyrazu twarzy upraszcza się (swoboda mimiki jest przywilejem tylko wysokich szarż), a cała twarz nastawiona jest na funkcję „posłuchu".

Jakgdyby pod wływem czapki-niewidki ulatnia się „indywidjum" w uniformie. Zjawia się natomiast egzemplarz gatunku. Człowiek przestaje być istotą samodzielną i zamkniętą w sobie, jest teraz tylko fragmentem, cząstką, odpadkiem i tylko przez montowanie w jakąś całość staje się czemś.

Uniform: strój bez tajemnic. Strój przeźroczysty. Strój militarny zdradza bowiem bez żadnych niedomówień, co w nim tkwi. Rozumie się, że nie kto w nim tkwi. W tem jednak dowcip i zdradziecka pułapka uniformu, że połyka to, co jest kimś i zostawia tylko to, co jest czemś.

Uniform oznacza istotne uproszczenie życia. Dwaj ludzie w uniformach tego samego gatunku nie muszą dopiero w rozmowie używać wybiegów, by się dowiedzieć, jaka między nimi leży przestrzeń, albo też jaka nieskończoność. Wiedzą o tem natychmiast dokładnie co do milimetra.

W tem tkwi przecież piękno wojskowości: uprzedmiotowanie stosunków ludzkich. Co za oszczędność wysiłków i nerwów: Litrami marnotrawi obywatel soki żywotne tylko po to, by mieć rację. Żołnież wolny jest od tego rodzaju rozrzutności. Bo z chwilą zlania się jednostki z gatunkiem, znika dla niej największa udręka synów ziemi: konieczność zachowania swej indywidualności. Przykrości, które go spotykają, absurdy, które musi spełnić, działają jak katastrofy żywiołowe, które wykluczają wszelki opór, skargi, chęci odwetowe i inne z takiemi stanami u-

stan obecny — to nie należy zapominać, jak wielki jest w tem udział Keren Hajesodu.

Poruszyć wszystkie dziedziny działalności w ubiegłych 15 latach, znaczyłoby w gruncie rzeczy pisać historję odbudowy Palestyny od chwili zakończenia wojny, znaczyłoby poruszać wszystkie skomplikowane problemy, z któremi borykano się przez cały ten czas. Albowiem niema ani najdrobniejszej dziedziny w życiu palestyńskiem, w którejby jeśli nie bezpośrednio, to pośrednio jeśli nie w ten to w inny sposób nie zaznaczył się wpływ Keren Hajesodu.

Teraz, gdy stoimy jeszcze w pośrodku budowy kraju, niepodobna jeszcze ocenić i odmierzyć rezultatów końcowych tego co zrobiono. Dopiero w latach późniejszych, w dalszych dziesięcioleciach, odsłoni się w całej okazałości działalność Keren Hajesodu w tej rozstrzygającej epoce odbudowy Palestyny w latach powojennych.

W jaki sposób to osiągnięto? W jaki sposób zdołano bez jakichkolwiek środków przymusu wydobyć od narodu żydowskiego we wszystkich krajach rozproszenia te miljony funtów dla odbudowy kraju?

Kurt Blumenfeld wyraził się niegdyś, że metodyka zbiórek pieniężnych dla Keren Hajesodu jest rodzajem „wiedzy tajemnej", jest jakąś mistyczną nauką. Jednakże misja wysłannika Keren Hajesodu przekracza często rolę zwykłego zbieracza pieniędzy. Zwłaszcza w odległych egzotycznych krajach jest on zwiastunem wyzwolenia, jest propagatorem sjońskiej myśli i ideologji.

Z „Podróży Benjamina", dzieła słynnego podróżnika żydowskiego Benjamina z Tudeli, który żył w wieku XII., otrzymujemy obraz żydowskich skupień w krajach djaspory z owego czasu. A ileżto gmin żydowskich w Afryce i w Jawie, w Chinach i w Honduras, Jamajce, i Kolumbji, przyłączyło się do nas i do idei budowy kraju dopiero dzięki emisarjuszom Keren Hajesodu?

Oto opowiada nam dr. Imanuel Olsvanger, jeden z nielicznych delegatów Keren Hajesodu, którzy obchodzą jubileusz wraz z jubileuszem samej instytucji i którzy pracują od pierwszej chwili jej założenia — niezliczone historje i epizody, które dają wzruszający obraz, jak naród żydowski reaguje na apel przyjścia z pomocą dziełu odbudowy kraju.

Słyszymy np. historję pewnego kowala w Afryce południowej, który jako uboczne zajęcie, pełni funkcję szamesa w bóżnicy. Otrzymuje wynagrodzenie w wysokości 6 funtów rocznie i wydaje zlecenie, ażeby ta zapłata jego za służbę w synagodze wypłacana była przez gminę na rzecz Keren Hajesodu.

W małej wiosce afrykańskiej wśród Boerów i murzynów żyją cztery rodziny żydowskie. Zjawia się tam delegat Keren Hajesodu, a jeden z ojców rodzin właśnie tego dnia wyjechał. Jasna rzecz, że poraz drugi delegat Keren Hajesodu już tam nie przyjdzie. Pozostali więc trzej ojcowie rodzin siadają do auta i wyjeżdżają za tym, który odjechał, spotyka go się pośród stepu, wśród losów i pól, i oto tu, na wielkim szlaku, gdzie niema śladu osiedla ludzkiego, syn Izraela, którego losy zagnały aż tutaj, wpłaca swój udział dla odbudowy Palestyny.

Można tu usłyszeć historję o żydowskim adwokacie w Afryce południowej, u którego na ścianie wisi maca, „lulaw", i puszka Keren Hajesodu- Wrzuca do niej regularnie dziesięcinę swoich zarobków. Inny Żyd, któremu nienajgorzej powodzi się w jego południowo-afrykańskiem misteczku, oświadcza, że daje na Keren Hajesod tyle, ile całe miasteczko razem!

Bywają wzniosłe i wzruszające momenty, gdy kobiety żydowskie oddają swe klejnoty i biżuterję na odbudowę Palestyny. Bywają też epizody komiczne jak np. ten, gdy kobieta z zaasymilowanej rodziny zwraca się do dra Olsvangera, mówiąc:

— Ucieszy to pana zapewne, panie doktorze, jeśli powiem, że mój syn uczy się bardzo pilnie po hebrajsku, dał mianowicie słowo, że na święta napisze list hebrajski do dziadka.

— Na jakie święta? — pyta dr. Olsvanger.

— Na Boże Narodzenie! — odpowiada nowo upieczona ofiarodawczyni na Keren Hajesod.

Rabi Binjamin z Tudeli 13 lat strawił na podróżach po osiedlach żydowskich.! Żyjemy w XX wieku. W okresie radja i awjacji. I gdy trzeba otworzyć kampanję Keren Hajesodu w Afryce południowej, siadają Nahum Sokołów i Leib Jaffe do aeroplanu i w ciągu siedmiu dni przebywa się przestrzeń z Jerozolimy do Johannisburga.

W Ugandzie, tej samej Ugandzie, dokoła której rozegrał się historyczny spór na VI. Kongresie sjońskim pomiędzy sjonistami a terytorjalistami, znajduje Leib Jaffe ogółem 30 rodzin. Opodatkowały się one na Keren Hajesod i opowiedziały, że sprowadziły tam siedem rodzin żydowskich z Niemiec, które już się wcale dobrze urządziły.

W samolotach i samochodach, na kolejach i na furmankach małomiasteczkowych woźniców, roznosi się po wszystkich miejscach rozproszenia Izraela, za pośrednictwem delegatów Keren Hajesodu, wieść o budowie Kraju. Żydzi z wszystkich krańców świata wciągani zostają do wielkiego dzieła narodowego. Dzieła naszego odrodzenia.

Za parę miesięcy mija 15 lat od chwili założenia Keren Hajesodu. Ta data będzie uroczyście obchodzona tu w Jerozolimie na górze Cofim. Najwybitniejsze osobistości świata — Żydzi i nie Żydzi — poczynając od prezydenta Roosevelta i Roberta Cecila, a kończąc na Chaimie Weizmannie i Zygmuncie Freudzie — nadesłali już swe gratulacje i „orędzia" dla tego „żydowskiego urzędu podatkowego bez środków przymusu". Wiele z tych gratulacyj ma nietylko znaczenie demonstracyjne, lecz także wielkie znaczenie polityczne. Ale o tem wypadnie jeszcze pomówić w dniach jubileuszu.

—oOo—

czuciowemi połączone wydatkowanie energji. Krzywdę znosi się jak przeznaczenie, przeciwko któremu byłoby niedorzecznością się bronić lub myśleć o zemście, jak spadającą na głowę cegłą, albo porywający kapelusz wiatr, lub kapryśną iskrę z wiecznie żarzącego się płomienia złośliwości, czyhających na człowieka.

Uniform to uzmysławia. Jego lapidarny sens: przestałeś być celem i stałeś się środkiem! Kto ma uniform na sobie, wyzwolony jest z obowiązków wobec własnego ja, przeładowanych kompleksem etycznych i estetycznych tortur. Te obowiązki zastępuje bardziej prosty obowiązek, domagający się podporządkowania włanego ja wyższemu rozkazowi.

A jednak uniform nawet strażaka, weterana, skauta, wytwarza spotęgowane poczucie własnej wartości! Dzieje się prawdopodobnie dlatego, że człowiek w uniformie uważa siebie za cząstkę pełną władzy instytucji, których liberję nosi. Wszak nawet uniform, w którym nikt nie tkwi, wydziela ze siebie coś w rodzaju fluidu. Nagi generał, wktórym nikt nie rozpoznał generała, nie imponuje nikomu. Ale około uniformu generalskiego, zawieszonego w szafie, jest atmosfera nasycona rozkazami...

## Skandynawski delegat na XIX Kongres Sjonistyczny

*Kopenhaga* Ż.A.T. Zgodnie z uchwałą odbytej w Goetenborgu (Szwecja) konferencji sjonistów skandynawskich, na której postanowiono powołać do życia związek sjonistów skandynawskich, ci ostatni będą na XIX Kongresie Sjonistycznym reprezentowani przez prezesa zjednoczenia sjonistycznego w Danji p. Slora (og. sjon.). W Danji rozpowszechniono w r. b. 500 szekli, czyli o 100% więcej niż w r. 1933.

## Rocznica Bialika i Herzla

*Wiedeń* Ż.A.T. Z okazji pierwszej rocznicy zgonu Ch. N. Bialika (21 Tamuz) oraz rocznicy zgonu Teodora Herzla (20 Tamuz) zarząd wiedeńskiej gminy żydowskiej organizuje w wieczór 20 Tamuz (21 lipca) specjalne nabożeństwo żałobne. Mowę okolicznościową wygłosi nadrabin dr. Dawid Feuchtwang.

*KONDOLENCJE DLA SCHUSCHNIGGA.*

*Wiedeń* Ż.A.T. Z powodu tragicznej śmierci żony kanclerza dr. Schuschnigga, zarząd wiedeńskiej gminy żydowskiej i nadrabin dr. Feuchtwang wystosowali do kanclerza depesze kondolencyjne.



# Kronika palestyńska

## Arabowie zakładają w Londynie biuro propagandowe?

Zbliżony do kół mufti'ego jerozolimski korespondent kairskiego „Al Balag", komunikuje, że „wszystkie stronnictwa, którym leży na sercu sprawa arabska", wezmą udział w zamierzanej rekonstrukcji Najwyższej Rady Muzułmańskiej. Korespondent ten dowiaduje się nadto, że rada ta zamierza wkrótce powołać do życia w Londynie specjalne biuro dla propagandy pro-arabskiej. Na ten cel ma być podobno preliminowany budżet w wysokości 2000 f. szt.

## Wniosek o pożyczkę pół miljona f. szt. dla Haify

Na jednem z ostatnich posiedzeń rady miasta Hajfy radny Erdstein zgłosił wniosek w sprawie opracowania projektu uzyskania dla rozwoju Hajfy pożyczki w wysokości pół miljona f. szt. Wniosek ten wpłynął w związku z dyskusją, jaka się wywiązała dokoła decyzji rządu palestyńskiego redukującej subwencję rządu na rzecz Haify z 26 na 9 tysięcy f. szt. Redukcja ta zkolei spowodowała konieczność zmniejszenia budżetu robót publicznych miasta o 13.000 f. szt.

Rada miejska uchwaliła zwrócić się do Wysokiego Komisarza z prośbą o przyjęcie przez delegacji celem zreferowania mu stanu budżetowego Haify. Szczególne niezadowolenie budzi w Haifie okoliczność, że subwencję dla tego miasta rząd wymierza w skali równej do subwencyj rządu dla znacznie mniejszych miast jak np. Nablus i Nazaret.

## Zgon Mordechaja Wilkańskiego

Naskutek zatrucia zmarł w szpitalu Hadassy w Tel-Awiwie wybitny fachowiec w dziedzinie uprawy jarzyn Mordechaj Wilkański, współpracownik Rolniczej Stacji Doświadczalnej w Rechobot. (Zmarły był bratem dyrektora stacji w Rechobot). Wilkański został pochowany w Rechobot. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele Agencji Żydowskiej oraz liczni mieszkańcy Rechobot. Osierocił on żonę i troje dzieci.

## Pierwsza powszechna encyklopedja hebrajska

Z okazji wydania drugiego tomu pierwszej powszechnej encyklopedji w języku hebrajskim, odbyło się w Jerozolimie przyjęcie dla uczonych i pisarzy, biorących udział w redakcji encyklopedji. Encyklopedja hebrajska obliczona jest na sześć tomów. Jest ona wydawana przez „Massadę", dzięki prywatnej inicjatywie pani Filipowskiej, która w przemówieniu swem, wygłoszonem na przyjęciu zaznaczyła, że dotychczas sprzedano 4,000 tomów pierwszego tomu, co wymownie świadczy o zainteresowaniu encyklopedją i o jej konieczności. Prof. Józef Klausner omówił znaczenie encyklopedji dla odrodzenia języka hebrajskiego i jego piśmiennictwa.

## JCA nie wolno ułatwiać emigracji Żydów tureckich do Palestyny

*Jerozolima* Ż.A.T. Ze Stambułu donoszą, że władze tureckie zakazały JCA udzielania pomocy Żydom tureckim, pragnącym emigrować do Palestyny lub gdzieindziej. Towarzystwu temu wolno ułatwiać tylko emigrację obywateli nietureckich. Zakaz ten godzi szczególnie dotkliwie w Żydów z tureckiej Tracji.

—oOo—

*OZJASZ THON.*

# Ziemia palestyńska woła!

Szereg dni temu wystosował „Żydowski Fundusz Narodowy" apel do Żydów naszego okręgu o wydatne zasilanie, o większe, niż zazwyczaj, ofiary. Naród żydowski, jako całość, przez długie wieki pozbawiony był jednej z najpotężniejszych sił motorowych — głodu ziemi. Naturalnie — straszliwy ciężar golusu musiał w naszej duszy doszczętnie zdusić to zasadnicze pragnienie, ten zdrowy instynkt zdrowych narodów. Staliśmy się narodem bez ziemi, który już nawet nie umiał pragnąć ziemi. Kiedy się jednak w naszej duszy rozbudziła tęsknota do normalnego narodowego życia, jakie sobie rozbudować należy własnym wysiłkiem, wtedy razem z nią rozbudził się głód ziemi. Naród jako taki pragnie być właścicielem wielkiej posiadłości ziemskiej.

A to elementarne pragnienie stopniowo, — niestety zbyt powoli — się zaspakaja: W ciągu kilkunastu la nabył naród, jako „Żydowski Fundusz Narodowy", przeszło trzysta tysięcy dunamów ziemi. Na tej ziemi pracują Żydzi mozolnie, ale też skutecznie i chlubnie. A na tej ziemi podnoszą się najokazalsze budynki i gmachy o wielkiem znaczeniu ogólno-narodowem. Że wspomnę choćby tylko o uniwersytecie hebrajskim na Górze Cofim. Ale tej ziemi jest wciąż za mało. Musimy, jeśli się utrzymać chcemy na powierzchni i coraz więcej dzierżyć władztwo w kraju Praojców, nabywać więcej ziemi, dużo więcej. Musimy tę ziemię nabywać jako naród dla narodu — funduszem narodowym.

Zarząd tego funduszu właśnie wyznaczył bieżące tygodnie na skoncentrowaną akcję zbiórkową. Apelował też o ofiarność do ludu żydowskiego i spodziewa się, że nastąpi na ten apel żywiołowy odzew. Najszersze warstwy, zamożny dużym datkiem, a biedny choćby skromnym, odezwą się i staną do apelu. Głos ziemi Ojców woła, bo ta ziemia Ojców pragnie zostać ziemią synów.

Słuchajcież, Bracia, tego potężnego głosu, który z samych głębin narodowej duszy do Was woła. Niech on rozpali w waszych duszach niewygasłą nigdy miłość do tego skrawka ziemi, który był nam kolebką, warsztatem, szkołą i siedzibą narodowej wielkości aż do niebotycznych wyżyn Tory Mojżesza i wizyj proroków. Niech głos, który do nas z ziemi Ojców woła, rozbudzi i wzmoże naszą ofiarność, ażebyśmy mogli wyzwolić jak największe obszary na własność wieczystą naszego narodu.

Żydzi, ofiarujcie hojnie i szczodrze na „Żydowski Fundusz Narodowy"!

# Czy Rumunja zmieni orjentację?

*(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")*

*Bukareszt,* w lipcu.

Wizyta księcia regenta Pawła u króla Karola w Sinai mimo zapewnień, że posiada charakter prywatny, wzbudziła powszechne zainteresowanie i wywołała szereg komentarzy.

Wizyta następuje w okresie naprężonej sytuacji europejskiej, w czasie kiedy mówi się o możliwej zmianie linji politycznej Jugosławji i Rumunji. Nie stoimy bezpośrednio przed jakiemiś zmianami, do tego trzeba pewnego dłuższego okresu czasu. Dopóki Titulescu jest kierownikiem polityki zagranicznej Rumunji, dopóty zmiana linji politycznej w Bukareszcie jest nie do pomyślenia. Już ten fakt wystarcza, by wszelkie wiadomości o zmianie orjentacji Rumunji uważać za plotki. Odnośnie do Jugosławji natomiast stwierdzić należy, że dopóki należy ona do Małej Ententy i Ententy Bałkańskiej, dopóty i tam nie będzie zmiany orjentacji. Nie znaczy to, by nie istniały duże trudności, które znajdują swój wyraz w polityce zagranicznej. Nakreślimy tylko najważniejsze.

A więc w pierwszym rzędzie Liga Narodów. Titulescu jest w 100% ligowcem. Uważa Genewę za ostoję pokoju. To znaczy, za zjednoczenie tych sił, które są w stanie obronić istniejące traktaty. Polityka paktowa Titulescu jest przezeń, jak i jego współpracowników, uważana za uzupełnienie polityki genewskiej. Genewa ma jednak do zanotowania szereg uszczerbków prestiżowych. Opinja publiczna w Rumunji ma świadomość, że Liga Narodów w obecnej formie niewiele jest warta i że jest ona jeno fikcją. Tę jednak fikcję chce się utrzymać możliwie jak najdłużej, gdyż istnieje obawa, że po załamaniu jej nastąpi vacum, a później zupełny chaos. Polityka tworzenia bloków uważana jest za początek chaosu. Każda polityka blokowa musi się oprzeć przynajmniej na jednym sojuszniku sąsiedzkim. Francja o ile chodzi o Rumunję, leży na drugim końcu Europy. To są przesłanki, spowodu których Rumunja jest zwolenniczką utrzymania Ligi Narodów.

Następną trudnością jest problem Austrji. Ustawy o zwrocie majątków Habsburgom uważane są w Rumunji i Jugosławji jako wstęp do postawienia na porządku dziennym sprawy restytucji monarchji. Oświadczenia austrjackiego ministra spraw zagranicznych Berger-Waldenega upewniły tylko rządy w wymienionych państwach, że problem powrotu Habsburgów nie jest kwestją dnia. Jednakże zarówno w Bukareszcie, jak i w Belgradzie liczą się poważnie z taką możliwością. Czy monarchja jest pożądana? W tej sprawie poglądy są podzielone. Bukareszt patrzy na tę sprawę obojętnie. Powstaje jednakże pytanie, czy, wskrzeszenie monarchji w Wiedniu nie spowoduje podobnego kroku w Budapeszcie, a wtedy staje przed Europą problem zmartwychwstania imperjum austrjackiego.

Szary człowiek w zapadłej prowincji, gdy wyobraża sobie teren gospodarczy dawnej monarchji, widzi przed sobą silny i zdrowy organizm gospodarczy. Opłakany rezultat konferencji ekonomicznej Małej Ententy, zerwanie rokowań handlowych między Rumunją a Czechosłowacją, nieograniczona ilość różnorakiego rodzaju utrudnień w obrotach handlowych, oto obraz dzisiejszej sytuacji na tych terenach. Przy jednolitym organizmie politycznym wszystko to upadnie, tak sobie właśnie tłumaczy szary czło-




SZALOM ASZ

Przedruk wzbroniony. Copyright by „Nowy Dziennik", 1935.

# PSALMISTA BOŻY

**(DER THILIM-JID)** 107

WALKA BOGÓW

Bogowie walczyli z sobą i wybrali serce biednego małego dziewczątka, jako pole bitwy.

Okno jest przesłonięte. Rajzla nie chce już wyglądać na świat Boży, jakgdyby świat zewnętrzny był zadżumiony. Lecz twarz matki posiada oczy, które potrafią przeniknąć mury. Mają siłę magiczną — od czasu do czasu musi Rajzla przecież ukradkiem spojrzeć Widzi więc, jak stolarz mieszkający w nowym domu, przed którym matka bezustannie stoi, ponieważ znajduje się ściśle naprzeciw okna celi, wychodzi z domu i odpędza matkę. Po ruchach jego poznać, że krzyczy na nią, że woła, ażeby nareszcie opuściła miejsce, na którem trwa od rana. Stolarz musi jej coś złego powiedzieć, bo matka płacze. Rajzla widzi dokładnie, jak czarną chustą ociera oczy i z drżącemi ramionami odchodzi parę kroków na bok. Potem znów staje, ów jednak przepędza ją kijem i szczuje psa na nią: „Wynoś się precz, Żydówko!" Pies rzuca się na matkę, chwyta ją za suknię. Rajzla nie może dłużej znieść tego widoku Wychyla się przez otwarte okno i woła:

— Mamo, tu jestem!

Tam, po drugiej stronie, wyciągają się ku niej ramiona, wargi, oczy. Słychać wołania o pomoc. Potem ciemno się robi, Rajzla przed oczyma i naraz wszystko znika.

Zakonnice znalazły potem dziewczynę leżącą w omdleniu na podłodze

Lotem błyskawicy roznosi się wieść o tem zdarzeniu.. W bóżnicach, bóżniczkach, na jarmarkach, przy straganach, w kramach i jatkach, — wszędzie, gdzie Żydzi, kobiety i mężczyźni się schodzą, opowiada się: „Zakonnice trzymają córkę Zeliga przemocą w klasztorze, a dziewczyna zawołała do matki: „Mamo, ratuj mnie!" Jedni opowiadali, że Rajzla rzuciła matce kartkę, na której było napisane, że odbierze sobie życie, jeśli nie uwolni się jej z klasztoru Inni dodają, że na widok matki chciała przez okno wyskoczyć. lecz zakonnice przemocą ją powstrzymały.

Umysły podniecają się, zapał religijny dochodzi do głosu poprzez spojrzenia i gesty. Gorąca krew nie da się już uspokoić Każdy podsyca ogień. Niema już więcej chrześcijan, którzy litują się nad handlarzem koni. Podział jest całkiem wyraźny: Tu katolicy, tu Żydzi, Bogowie prowadzą wojnę za pośrednictwem ludzi.

Żydzi podejmują wszelkie wysiłki — chodzi bowiem o rzecz wiary Zwracają się do władz o pomoc, próbując szczęścia z odniesieniem o kradzież: „Okradła ojca, powiadają, zabrała posag i klejnoty".. Przez to dziewczyna stanie przed sądem — niech raczej w więzieniu siedzi niż w klasztorze! Gdzie łzy nie pomagają, tam usiluje się serca pozyskać przy użyciu innych środków. Hojna ręka jest od dawien dawna złotym kluczem, otwierającym wszystkie zamknięte drzwi. Lecz na nic łzy i pieniądze. Krew nie woda, i każdy jest po stronie swojej wiary.

Gdzie prawa dojść nie można, tam stwarza się już na własną rękę. Umysły są tak rozgorączkowane, że wszystko już głowy potraciło Obie strony sposobią się do walki, krew żąda swego prawa. „Żydzi znieważają wiarę katolicką" — powiada jedna strona „Zwariono dziewczynę żydowską, pannę młodą do klasztoru i chce się ją przemocą wychrzcić!" — woła druga strona. Chmury gromadzą się na niebie. Chrześcijanie chodzą jedną stroną ulicy, Żydzi drugą. Chrześcijanie mają twarze rozpromienione i triumfujący uśmiech: „Dobrze im tak, tym Żydom!" Żydzi chodzą przygnębieni, lecz z rozpalonemi oczyma. W uliczce rzeźniczej panuje spokój, mieszkańcy jej jednak — rzeźnicy, rybacy, furmani, przyjaciele Zeliga, szepcą sobie coś na ucho

Żaden chłop nie przekracza progu sklepu żydowskiego. Wieśniacy nie chcą żydowskim rzeźnikom sprzedawać cieląt. Wiejski domokrążca Lajzer wrócił niedawno do domu, pobity do krwi. Na jarmarku w Tomaszowie omalże nie doszło do krwawej bójki na noże, kilku żydowskich kapeluszników i kuśnierzy, wróciło do do

wiek i w tem tkwi niebezpieczeństwo w restytuowaniu monarchji naddunajskiej.

Dochodzą jeszcze zagadnienia polityczne. W Bukareszcie np. zastanawiają się, dlaczego Czechosłowacja woli restarację od Anschlussu. Jugosławja natomiast woli to ostatnie, gdyż wskrzeszenie monarchji oznacza zwycięstwo polityki włoskiej, podczas gdy Anschluss jedynie zaostrzy antagonizm niemiecko-włoski. Hasło Pragi, a co za tem idzie — Małej Ententy, głosi: ani Anschluss, ani restauracja monarchji! Ale co zrobić faktycznie? Pozostaje utworzenie jakiegoś związku państw naddunajskich. Faktem jednakże jest, że wpływ mocarstw w basenie naddunajskim jest bardzo wielki i że w ostatnich latach można zauważyć pewne strefy wpływów, w pierwszym rzędzie Francji i Italji, obecnie dochodzą jeszcze Niemcy, a zapewne w najbliższym czasie i Sowiety. Ile mocarstw — tyle przeciwieństw. Pod czyjem kierownictwem ma powstać ten związek?...

Sytuacja jest beznadziejna. Co w tej sytuacji może zdziałać Titulescu? Od lat jest on wyrazicielem zupełnie ustalonej polityki, która poprzez Paryż, Genewę i Pragę otrzymuje inspiracje. Tymczasem budzą się w Bukareszcie pokusy, żeby wejść na nową drogę: antyligową, bardziej — niemiecką. Bukareszt i Belgrad z zainteresowaniem śledzi nowy kurs polityczny, jaki od roku prowadzi Polska. Obserwuje się dalej zmianę polityki, jaka się dokonała w Anglji. Przeobrażenia te stoją w jaskrawej sprzeczności z linją, reprezentowaną przez Titulescu. Zobaczymy, czy Rumunja zdoła się oprzeć „pokusie" i podszeptom, idącym z pewnych stron, czy też wiernie trwać będzie przy dotychczasowej swojej orjentacji, którą z taką konsekwencją reprezentuje jej obecny minister spraw zagranicznych.

*P.*

## ODPOWIEDZI REDAKCJI:

**P. Herman Mar.** Jest istotnie kilka nowych szczegółów. Mimo to — jeszcze nie do druku.

**B. B.** Życzeniu Pana stało się zadość.

**XV-letni Czytelnik:** Federation of Jewish Charities for Mr. F. Warburg 144 Fifth Avenue New York. Adres dziennika: „The Day" 183 East Broadway, New York. Przepraszamy za zwłokę.

**P. D. Bader, Andrychów:** Adres Cekabe: Warszawa, Jasna 11. Znaczek w puszce Ż. F. N.

mu z przewiązanemi głowami. Na Boże Ciało — mówią ludzie — ma się coś dziać, chłopi już ostrzą kosy.

Walka religijna nie chciała ustać, bogowie żądali ofiar. Nawet złodziej Ojzerl i przemytnik Nusen-bękart stali się bojownikami o wiarę, — przemawiają w imieniu Boga żydowskiego: „To niesłychane! Pannę młodą wyrwać z ołtarza ślubnego, uprowadzić do klasztoru i zmusić do chrztu! Tu niema innej rady — trzeba ją przemocą do domu sprowadzić". Czeladnicy rzeźników zmobilizowali całą uliczkę rzeźniczą. Czeladnicy wiązali gwinty od wag do worków, noże poukrywali za cholewy. Rybacy uzbroili się w haki, furmani, najbliżsi przyjaciele Zeliga, w dyszle. I zupełnie niespodzianie ruszyli pewnego wieczoru na klasztor, by uwolnić dziewczynę żydowską.

Nagle na bramę kalsztorną przypuściła szturm gęsta czarna masa Żydów. Dzwon wzywał na trwogę, odezwały się dzwony kościelne. Chrześcijanie byli oburzeni: Żydzi napadają na klasztor!" Pobożne katoliczki zachęca mężów do walki: „Żydzi napadli na klasztor". Kosy, siekiery, topory podniesiono w górę, a nawet stara strzelba napoleońska pojawiła się, narabiając wiele huku i dymu. Przeraziło to zrazu tak dalece Żydów, że rzucili się do ucieczki. Potem jednak przywykli do dymu i huku (stary gruchot szkody zresztą żadnej nie wyrządzał) i powtórnie rzucili się na bramy. Rychło było kilka głów zakrwawionych i kilku rannych przeniesiono do studni miejskiej, by obmyć ich rany. Trudno przewidzieć, coby się dalej stało, gdyby nie to, że cadyk i ksiądz osobiście zjawili się na polu bitwy.

(C. d. n.)

# Film z Trzeciej Rzeszy

Niema może prasy żydowskiej na świecie, którąby była tak skrępowaną w referowaniu o tem, co się dzieje w Niemczech, jak prasa żydowska w Polsce. Wszak nie wolno nam było nawet zaopatrzyć w komentarz rozwiązania żydowskich komitetów antyhitlerowskich w Polsce. By dać jednak pełny obraz współczesnego życia niemieckiego, wprowadzamy coś w rodzaju filmu, zmontowanego ze samych wydarzeń autentycznych, a więc z samych tylko faktów, które od czasu do czasu rzucać będziemy na ekran wyobraźni naszych Czytelników. Uwaga, zaczynamy!

### *ZACZYNAMY OD BISKUPA Z MONASTYRU*

Zaczynamy nasz film od postaci dzielnego biskupa z Monastyru, hrabiego Galena, o którym onegdaj pisaliśmy. W Monastyrze odbyła się mianowicie tradycyjna procesja dla uczczenia zdobycia miasta z rąk anabaptystów. Procesja ta przybrała charakter żywiołowej manifestacji ludności katolickiej dla biskupa Galena, który w swem kazaniu podziękował ludności za tak wzruszające dowody wierności. „Oskarżenia", oświadczył biskup, „rzucane pod moim adresem, trafiłyby mnie, gdybym nie był pewny, że spełniłem tylko swój obowiązek. Wypowiedziano te oskarżenia w słowach, które brzmiały jak groźby. Nie wiem, czy groźby kiedykolwiek odstraszyły biskupa z Monastyru i przeszkodziły mu w czynieniu tego, co uważał za swój obowiązek". Biskup nawiązał do swych poprzedników, z których jeden walczył z Napoleonem, a drugi w okresie „Kulturkampfu" zasądzony został na więzienie. „Nie wiem", zakończył biskup Galen, „czy mnie pozbawi się wolności i czy czekają mnie cierpienia tego rodzaju. Gdy przed 60-ciu laty prowadzono biskupa monastyrskiego do więzienia, dochowała mu cała ludność katolicka miasta wierności. Proszę was, byście poszli za tym przykładem, tak jak ja mam zamiar pójść za przykładem moich poprzedników".

### *ARESZTOWANIA KOBIET, KTÓRE HAŃBIĄ RASĘ NIEMIECKĄ.*

Biuro prasowe policji wrocławskiej komunikuje: „Tajna policja państwowa aresztowała w sobotę sześciu Żydów i sześć t. zw. kobiet niemieckich z powodu hańbienia rasy, oraz z obawy przed naruszeniem spokoju publicznego. Aresztowani zostaną odstawieni do obozu koncentracyjnego".

Od tygodnia bawią się hitlerowcy wrocławscy w ten sposób, że zbierają się w każdą niedzielę na rynku, a stamtąd urządzają demonstracje przed domami, w których mieszkają kobiety niemieckie, „zapominające o swych obowiązkach wobec rasy niemieckiej. Teraz, jak wynika z powyższego komunikatu policji wrocławskiej, sama policja przyłączyła się do tych aktów teroru. Narodowo - socjalistyczny organ wrocławski „Schlesiche Tageszeitung" pisze w związku z aresztowaniami, że „chodzi tu dopiero o początek, bo ludność wrocławska nie może dłużej przypatrywać się, jak zuchwali cudzoziemcy i pogardy godne kobiety krwi aryjskiej, przechodzą do porządku dziennego nad postulatami czystości rasowej narodu niemieckiego".

### *FILM SZWEDZKI, KTÓRY JEST „MADE IN GERMANY".*

Rozruchy na Kurfürten damm'ie w Berlinie, o których szeroko się rozpisuje cała prasa europejska, zaczęły się rzekomo od demonstracji żydowskiej przeciwko wyświetlaniu filmu szwedzkiego „Petterson und Bendel". Film szwedzki? Wiemy dobrze, że Szwecją rządzi socjalna demokracja i że prawdziwie nordyckie kraje skandynawskie nie chcą nawet słyszeć o mitologji niemieckiego obłędu rasowego. Istnieje wprawdzie w Szwecji też i grupa faszystowska — faszyzm zaraźliwy jest jak dżuma — ale grupa ta jest bez żadnych wpływów i dawnoby już umarła na przedwczesny uwiąd starczy, gdyby nie zastrzyki niemieckiego ministerstwa propagandy. Nie wiemy narazie, kto ten film w Szwecji wyprodukował i nie dowiemy się tak prędko, ile Niemcy wyłożyły na ten film. To jedno jest pewne: film ten jest nędznym kiczem, operującym dawno już porzuconym szablonem światłocienia, ale mimo to ministerstwo propagandy uznało to „arcydzieło" za „politisch wertvoll". Goebbels okazał jeszcze na tyle powściągliwości, że podkreślił tylko polityczne, a nie artystyczne walory tego filmu. Nawet żenująca się jeszcze trochę prasa niemiecka konstatuje, że ze sztuką film ten nie ma nic wspólnego, bo producenci mocno przesolili, przedstawiając Żydów jako samych łotrów, a aryjczyków jako anioły. Demonstracja grupki widzów żydowskich przeciwko nędznemu temu sztuczydłu, wystarczyła, by Kurfürstendamm w Berlinie stał się widownią scen, które prasa angielska, nie wyłączając tak pojednawczo teraz dla Niemiec nastawionych „Times", nazywa poprostu — pogromem.

### *MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA PARLAMENTARNA W BRUKSELLI W OBRONIE UWIĘZIONYCH PARLAMENTARZYSTÓW NIEMIECKICH.*

Onegdaj odbyła się w Brukseli międzynarodowa konferencja parlamentarzystów, obesłana przez przedstawicieli rozmaitych partyj politycznych. W konferencji wzięli udział przedstawiciele belgijskiego, duńskiego, holenderskiego, francuskiego, hiszpańskiego i szwedzkiego parlamentu. Nadeszły też liczne depesze powitalne z Paryża i Londynu. W imieniu inicjatorów konferencji złożył dr. Marteau sprawozdanie o losach aresztowanych byłych posłów niemieckich do Reichstagu i sejmów krajowych. Uchwalono stworzyć międzynarodową organizację parlamentrną, której zadaniem ma być walka o wolność przebywających w obozach koncentracyjnych i więzieniach niemieckich byłych posłów niemieckich. Na czele komitetu organizacyjnego stanęli wiceprezydent parlamentu belgijskiego Meisman, Pierre Cot, były minister francuski, senator Branting (Szwecja), lord Listowel (Anglja), poseł Just (Hiszpanja), senator Van Embden (Holandja). Wysłano depesze do rządu niemieckiego, protestującą przeciwko więzieniu byłych posłów niemieckich i domagającą się ich uwolnienia.

### *PROFESOR SAUERBRUCH PROTESTUJE PRZECIWKO NIEMIECKIEJ PRAKTYCE STERYLIZACYJNEJ.*

Ile złego przyniosła już Niemcom ustawa sterylizacyjna, ile było nadużyć, tego tak prędko się nie dowiemy. Że ta ustawa, która jest formalnym postrachem bezbronnej ludności, napotyka na stanowczy opór ze strony nauki, świadczy odczyt prof. Sauerbrucha w Berlińskiem Tow. Lekarskiem. Prof. Sauerbruch mówił samemi niedomówieniami o teorji i praktyce sterylizacyjnej. Wszyscy inni mowcy, którzy zabrali głos w dyskusji, mówili też „bardzo taktownie", używając samych tylko domyślników i każąc się prawdy domyślać się tylko między wierszami. Przewodniczący w zebraniach podziękował za tak mądre — milczenie. Nie bardzo zachwycony tem „mądrem milczeniem" było tylko pruskie ministerstwo spraw wewn., które wystąpiło z ukazem, nie wymieniając przytem żadnych nazwisk, przeciwko wszelkiej propagandzie, krytykującej obowiązującą niemiecką ustawę sterylizacyjną. Pruski minister spraw wewn. zapowiada surowe sankcje karne przeciwko tym wszystkim, którzy krytykują ustawę.

*(zebrał -si).*

## NADESŁANE CZASOPISMA

Ukazał się czerwcowy numer „Głosu Adwokatów" miesięcznika, poświęconego prawu i sprawom zawodowym adwokatury. Treść zeszytu: Adw. Dr Merz: U zwrotnicy (Pomoc z góry czy samopomoc). Adw. Dr. Wilhelm Goldblatt: Z dziedziny KPK. (Przepisy wątpliwe i bez sankcji — dokończenie). Adw. Dr. Zygmunt Fenichel: Zasady przepisów wprowadzających kodeks handlowy. — Adw. Dr. Jan Geldwerth: „Aktualja" z dziedziny postępowania egzekucyjnego. Adw. Dr. Maksymiljan Schlank (Wadowice): O poprawę bytu adwokatów. — Dr. W. G.: Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego. Adres Redakcji (Grodzka 15).

# Mali i wielcy kandydaci na dyktatorów

(— Si) Karjera Musoliniego i Hitlera nie daje spać rozmaitym kandydatom na dyktatorów. Wśród tych kandydatów rozróżnić możemy rozmaite typy i typki, cechą jednak wspólną ich wszystkich jest nieprzebierająca w środkach demagogja i nader kunsztowna metoda sypania piaskiem w oczy. Są niezwykle mocni w gębie i licytują się wzajemnie w obietnicach przeistoczenia naszego marnego padołu ziemskiego w krainę wiecznego szczęścia.

## „DYKTATOR" LONY PRZEMAWIAŁ 16½ GODZIN...

O dwóch takich pretendentach do wszechwładzy dyktatorskiej w Stanach Zjednoczonych już kilkakrotnie pisaliśmy. Jeden z nich, senator Long, dyktator Luisiany, który chce uszczęśliwić obywateli amerykańskich, obiecując każdemu z nich 2.000 dolarów rocznie, przypomniał się znowu opinji amerykańskiej występem w senacie. Na porządku dziennym obrad senatu był nowy projekt N.I.R.-y, wniesiony przez prezydenta Roosevelta. Senator Long, który uważa siebie już teraz za kontrkandydata Roosevelta przy następnych wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych, postanowił nie dopuścić za żadną cenę do uchwalenia wniesionego billu w przepisanym terminie i w tym celu wygłosił mowę obstrukcyjną, trwającą przez 16 i pół godzin! Ameryka jest krajem rekordów, a więc ten imponujący samą tylko wytrwałością fizyczną wyczyn sportowy amerykańskiego kandydata na dyktatora, zodbyłby mu napewno olbrzymią popularność, gdyby nie pewna mała okoliczność: Longowi nie udało się pobić rekordu, osiągniętego swego czasu przez zmarłego przed kilku laty sympatycznego senatora Lafoletta'a, który w obronie swoich farmerów wygłosił w senacie amerykańskim mowę obstrukcyjną, trwającą 18 godzin.

Ameryka ma pełne zrozumienie dla tego rodzaju wyczynów sportowo - oratorskich, ale senator Long nie cieszył się taką sympatją, jak zmarły Lafolette i dlatego nietylko nie ułatwiano mu zadania, ale wprost mu przeszkadzano. Senator Lafolette miał grupę przyjaciół, którzy dbali o to, by mówcy na trybunie zapewnić od czasu do czasu kilkanaście minut odpoczynku. Przerywali mu więc pytaniami, które formułowali bardzo długo, a nieraz dla uzasadnienia tych pytań, żądali odczytania całych ustępów z rozmaitych publikacji. Przez ten czas mógł mówca odpocząć w pozycji siedzącej i pokrzepić się mlekiem, herbatą lub sokiem pomarańczowym. Przyjaciele zmarłego senatora mieli też jeszcze jeden pomysł, by pomóc mówcy, żądali mianowicie co pewien czas stwierdzania, czy w sali obrad jest odpowiednie quorum. Prezydent senatu zarządzał liczenie senatorów obecnych na sali, by stwierdzić, czy jest ilość wymagana do normalnych obrad, a przez ten czas mógł mówca znowu odpoczywać.

Senator Long jest w senacie zupełnie odosobniony i jest powszechnie znienawidzony, dlatego te środki pomocy z natury rzeczy mogły być stosowane bardzo skąpo. Nikt mi nie zadawał pytań i nikt też nie żądał stwierdzenia quorum, a gdy to sam czynił mówca, prezydent nie pozwalał mu siadać. Mimo to Long wytrzymał przez 16 i ½ godzin, a w ciągu tego czasu opowiedział obszernie swą autobiografię, poinformował, jak należycie fabrykować należy sok malinowy, atakował gwałtownie prezydenta Roosevelta, przeplatając swoją mowę rozmaitemi wulgarnemi dowcipami. Miał azmiar mówić przez dwie doby, ale po 16-u godzinach był już tak zmęczony, że dał za wygraną. Zobaczymy, czy ten wyczyn sportowy powiększy jego popularność.

## „OJCZULEK" CAUGHLIN ROBI TEŻ, CO MÓWI...

Senator Long ma w każdym razie groźnego rywala w osobie „ojczulka" Caughlina, któremu do popularności dopomaga szata duchowna. Caughlin chce również uszczęśliwić Amerykę swym gigantycznym planem likwidacji bezrobocia drogą pożyczki wewnętrznej i obiecuje swym wiernym złote góry. Co tydzień wygłasza w jednej z amerykańskich stacji radjowych — radjo w Stanach Zjedn. nie jest upaństwowione, lecz jest instytucją wyłącznie prywatną, — do swych wiernych kazanie, a te kazania cieszą się olbrzymiem powodzeniem. Miarą tego powodzenia jest ankieta, przeprowadzona przez ową instytucję radjową, z których usług „ojczulek" Caughlin korzystał. Pytanie brzmiało, czy abonenci wolą odbiór koncertów symfonicznych pierwszorzędnej orkiestry nowojorskiej czy też mowy „ojczulka" Caughlina. 120.000 wypowiedziało się za mowami „ojczulka" Caughlina, a tylko 12.000 za koncertami symfonicznemi. Nie wynika z tego bynajmniej, by „ojczulek" Caughlin stał się naprawdę groźnym dla demokracji amerykańskiej, bo przeciętny obywatel amrykański — nietylko zresztą amerykański — lubuje się w „hecach", a „ojczulek Caughlin" umie mowy swoje przeplatać dowcipami, anegdotami i zabawnemi dykteryjkami.

## „DEPUTE PHANTOME"

Przejdźmy teraz do dyktatorów, względnie kandydatów na dyktatorów mniejszego już formatu. Rzecz odbywa się już nie w Ameryce, tej klasycznej krainie fantastycznych możliwości, lecz w mniejszej i znacznie trzeźwiejszej Francji. Takim kandydatem na dyktatora francuskiego był poseł Filibedt Beson. Krążą o nim już rozmaite legendy. Nazwano go „depute phantome", bo stał się nieuchwytny dla władz, które skazały go z powodu fałszerstwa dokumentów na karę więzienia. Parlament francuski postanowił go wydać, a w dyskusji zabrał głos sam pan poseł i wygłosił płomienne przemówienie w swojej obronie, zakończone słowami: „Moi kochani koledzy, przebaczam wam, ale jesteście bandą zbujecką". Następnie opuścił parlament jeszcze przed głosowaniem, przeszedł spokojnie obok policji, która nie mogła go aresztować, ponieważ uchwała o wydaniu jeszcze nie zapadła, wsiadł do taksówki i ulotnił się jak kamfora. Ze swej kryjówki, której policja wyśledzić nie mogła, kierował kampanją wyborczą w swym okręgu i przeprowadził wybór na swego następcę, swego przyjaciela Archera.

## „UNITARNA MONETA EUROPEJSKA".

Deputowany Archer oświadczył pierwszego dnia swego poselstwa, że metoda pracy parlamentu jest nieracjonalną, i by to zademonstrować, zagroził, że na każdem posiedzeniu parlamentu zabierze głos. Narazie groźby swojej nie mógł wykonać, bo parlament się odroczył na dłuższy czas, by dać premjerowi Lavalowi możność zrealizowania swego programu reform finansowych.

Ale Archer jest merem miejscowości Cisely i na tem swojem stanowisku jest prawdziwym dyktatorem. Besson i Archer odnaleźli genjalne lekarstwo na zażegnanie kryzysu światowego, a tem lekarstwem ma być „unitarna moneta europejska". Tę monetę wprowadził Archer w swej gminie, w której obok waluty francuskiej istnieje też waluta europejska. W tej małej re-



MAŁY FEJLETON

# Księgarz włóczęgów

Dzień w dzień ciągną setki włóczęgów gościńcami angielskimi. Prześcigają ich szybko pędzące auta, ale nic im to nie przeszkadza, a wystarcza dla nich, że robią dziennie najwyżej 25 klm., wszak nie mają żadnego celu i nie muszą się spieszyć. Ich domem jest ulica, dla której z której żyją. Gdy jednak zbliżają się do uniwersyteckiego miasta Cambridge, gdzie na uboczu od głównego traktu leży prowncjonalne miasteczko Baldock, przyspieszają swe kroki, bo tu czeka na nich minister John.

W Anglji żyje tysiące takich panów Johnów, ale ten master John jest czemś specjalnem. Księgarz... Stop! Był kiedyś księgarzem. Istnieje wprawdzie i teraz mały sklep, w który leżą nasobie tysiące ksążek, a niema miejsca, gdzieby można usiąść, bo wszędzie na podłodze leżą książki. Stary John nie potrzebuje miejsca na siedzenia. Zimą siedzi owinięty w gruby płaszcz obok swgo połamanego biurka, a wiosną i latem siedzi przed sklepem i czeka na klijentów. Na klijentów, którzy dochowują mu wierności, którzy niczego nie przynoszą, ali za to zawsze coś zabierają. Stary księgarz od dawna się już odzwyczaił, że można za książki otrzymać pieniądze. Nie chce wcale pieniędzy za swe książki. Stał się starym sędziwym filozofem o gorżkim uśmiechu.

Mister John, księgarz z Baldok, jest dostawcą ulicy. Kupuje, lub żebrze książki, które potem rozdziela wśród włóczęgów. Obsługuje ich, gdy przychodzą do niego, jakgdyby płacili gotówką. Gorączkowo przerzuca stosy książek, by spełnić życzenie swego klijenta i jest zrozpaczony, gdy taki rycerz ulicy odchodzi z niczem. Wielu zabiera ze sobą książki treści religijnej. Powieści detektywistyczne i awanturnicze skracają długie wieczory w gospodach. Dobrze się odpoczywa przy literaturze naukowej, a stary John promienieje ze szczęścia, gdy jakiś klijent zażąda Szekspira.

Przeważnie chodzi tu o książki, które się wypożycza. Jest to poprostu wypożyczalnia książek dla włóczęgów. A znajdują się naprawdę tacy starzy włóczędzy, którzy po dwóch, trzech latach, gdy ich droga znów sprowadzi do Baldock, zwracają Johnowi podarte na strzępy książki. Przeważnie jednak klijenci książek nie zwracają. Stary się nie martwi. Zawsze potrafi uzupełnić swój księgozbiór. Ma dla swoich klijentów nietylko zresztą książki.

U starego Johna może włóczęga wszystko dostać: obuwie i kołnierze, spodnie i koszule. Nie są to rzeczy nowe, ani bardzo modne, ale taki stary łatany but przedstawia dla rycerza ulicy bezcenną wprost wartość. Tam na strychu, obok stosu foljałów, wisi małe lusterko, które jest już bardzo stare, a obok zardzewiała miednica i kawałek mydła. Wszystko dla klijentów.

Przed sklepem zapraszają plakaty do wejścia. W samym zaś sklepie pod szkłem znaleźć można prawdziwe Curjosum.

Są to kopje, a nie oryginały dwóch listów. Jeden napisał do starego Johna angielski następca tronu ks. Walji. Jest to prześliczny list, pełen pochwał i życzliwości. Drugi napisał największy kpiarz Anglji, poeta G. B. Shaw, który tak skąpi swoich autogramów, napisał do Johna długi list. Widocznie był zdania, że stary John który mógłbybyć jednym z bohaterów jego utworów, zasługiwał na taki list.

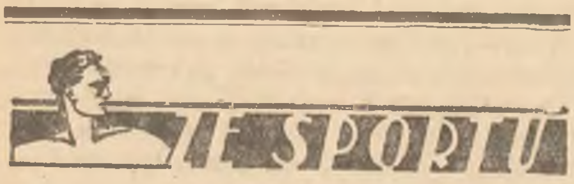
I oto pewnego dnia ten święty w postaci księgarza stał się kupcem i sprzedał list księcia Walji i list Shawa. Nie dla siebie! Dla swych włóczęgów. Wiosna była, a jego „chłopcy" musieli mieć buty i koszule. Nie chcieli książek. By ich skłonić do czytania, rozstał się stary John z tak drogiemi pamiątkami.

J. S.

publice żyją obok siebie „federes" i „federistes"; pierwsi, to kupcy i konsumenci, a drudzy to producenci, którzy sprzedawają swe towary za samą tylko cenę kosztów ‚produkcji, wypłacaną we walucie francuskiej Poza tem otrzymują „federistes od „federes" jeszcze nadwyżkę w walucie europejskiej. Nowy pieniądz kursuje więc w zamkniętym okręgu, wykluczając w ten sposób zarobki pośredników. Gmina musi potem wypłacać w walucie francuskiej bony w walucie europejskiej.

Każdy łatwo zrozumie, że jest to tylko fikcja, pozbawiona wszelkiego praktycznego znaczenia, a jednak ta fikcja znajduje zwolenników, bo nędza jest tak wielka, że ludzie zmęczeni długoletnim kryzysem, gotowi przyjąć za dobrą monetę wszelkie najbardziej fantastyczne projekty.

Archer się jednak na tem nie ogranicza, bo opracował jeszcze inny plan, który ma ostatecznie zlikwidować koleje, przynoszące jak wiadomo we Francji miljardowe deficyty. Archer, który jest ze zawodu inżynierem, wymyślił nowy plan komunikacji, która ma być i tańsza i szybsza od komunikacji kolejowej i autobusowej. Możnaby to skwitować tylko uśmiechem politowania, ale fakt, że Bessonowi udało się w swym okręgu przeprzeć kandydaturę na posła swego przyjaciela, chociaż całą siłą pary pracowały w tym okręgu wszystkie inne partje polityczne, daje bardzo dużo do myślenia .




### OGÓLNA PUNKTACJA MISTRZOSTW KOBIECYCH LEKKOATLETYCZNYCH.

Ogólna punktacja mistrzotsw po niedzielnych zawodach w Krakowie przedstawia się nast.: 1) Stadjon (Chorzów) 101 pkt., 2) AZS (Poznań) 86 pkt., 3) Sokół (Poznań) 41 pkt., 4) Warszawianka 40 pkt., 5) Grażyna (Warszawa) 39 pkt., 6 AZS (Warszawa) 32 pkt., 7) ŁKS (Łódź) 29 pkt., 8) Makkabi (Kraków).

### HAKOAH (ŁÓDŹ) SPADA DO B-KLASY.

Niedzielne mecze piłkarskie o mistrzostwo klasy A w Łodzi, zadecydowały ostatecznie o tem, że szeregi A-klasy opuszcza w roku bieżącym zespół Hakoahu, który w tabeli zajął ostatnie miejsce.

Jak widzimy, z piłkarstwem żydowskiem w Polsce coraz gorzej.

### SPORT ŻYDOWSKI W ZAGŁĘBIU.

**Mecz tenisowy,** który odbył się w niedzielę w Będzinie między **Hakoahem** a Związkiem młodzieży z Czeladzi, zakończył się zwycięstwem Hakoahu w stosunku 5:4.

**W biegu ulicznym Makabi** w Sosnowcu na trasie 5 km., I miejsce zajął Liberman (Makabi Dąbrowa) w czasie 18 m. przed Moszkowiczem z Makabi sosnowieckiej.

### DALSZE SUKCESY JĘDRZEJOWSKIEJ W ANGLJI.

Jak już podaliśmy, Jędrzejowska w Birmingham zdobyła mistrzostwo tenisowe środkowej Anglji, bijąc w finale p. Lizanę.

Jędrzejowska odniosła pozatem szereg sukcesów w grach podwójnych.

W grze podwójnej pań Jędrzejowska wraz z Lizaną zdobyły mistrzostwo Anglji, bijąc w finale parę angielsko-skandynawską Hovard — Sunders 7:5, 5:7, 6:3.

W grze mieszanej para Jędrzejowska — Mac Grath pokonała parę francusko-angielską Borotra — Heeley 6:3, 8:6.

### POLSCY TENNISIŚCI W BUKARESZCIE.

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju tennisowego w Bukareszcie Tarłowski łatwo wygrał z Rumunem Gleserem 6,1, 6.1, Wittman wyeliminował Rumuna Retti 6:2, 6:0. W niedzielę Tarłowski odniósł zwycięstwo nad Botezem (Rumunja) w trzech setach 4.6, 6:2, 6:0, a Wittman łatwo uporał się z Hamburgerem (Rumunja) 6:2, 6:1.

Półfinały przyniosły znów zwycięstwo Tarłowskiego nad Kosekiem (Czechosłowacja) w stosunku 6:2, 7:5, 6:1, natomiast mecz Wittman—Czarnoch został przerwany przy stanie 5:7, 8:6, 6:3, 5:7. Nie powiodło się za to Volkmer—**Jacobsonowej**, która w półfinale **przegrała z Austrjaczką** Wolff 4:6, 3:6. Wolff zdobyła zresztą pierwsze miejsce, bijąc w finale mistrzynię Rumunji — Somagyj.

W poniedziałek w dalszych rozgrywkach tenisowych o mistrzostwo Rumunji polscy tenisiści zostali wyeliminowani w grach podwójnych. Para polska Tarłowski—Witman przegrała w półfinale z rumuńską parą mistrzowską Hamburger—Retti 1:6, 3:6, 3:6.

W grze mieszanej para polska Volkmer-Jacobsen z Witmanem w ćwierćfinale przegrała z parą rumuńsko-austrjacką Samogyl-Brocsh 4:6, 2:6.

W grze podwójnej pań mistrzostwo zdobyła para austrjacko-czeska Wolf-Sobotkowa, bijąc w finale parę polsko-rumuńską Volkmer-Jacobsen Caracostea 7:5, 6:2.

### WITTMAN I HEBDA POLSKIMI REPREZENTANTAMI TENNISOWYMI PRZECIW WĘGROM.

Kapitan sportowy P. Z. Lawn-Tenisowego wyznaczył w poniedziałek wieczorem skład polskiej reprezentacji na mecz tennisowy Polska—Węgry, który odbędzie się 27—29 bm. w miejscowości Balaton na Węgrzech. Barw polskich na tym meczu bronić będą **Wittman i Hebda.** Ze strony węgierskiej wystąpią Szigeti i Gabrovics.

### NAPIERAŁA MISTRZEM KOLARSKIM POLSKI.

W niedzielę, na szosie radomskiej rozegrane zostały XV kolarskie mistrzostwa Polski na szosie.

Tytuł mistrza Polski na rok 1935—1936 zdobył emigrant z Francji Napierała, występujący w barwach Fortu Bema. Uzyskał on czas 6:19:20 sekund na 200 klm., 2) Olecki, 3) Kiełbasa.

### PŁYWACY WĘGIER ZWYCIĘŻAJĄ NIEMCÓW.

Węgrzy wygrali międzypaństwowe spotkanie pływackie z Niemcami w stosunku 32 : 21. — W pierwszym dniu zawodów uzyskano wynik remisowy 8:8.

Zawody odbyły się w budapeszteńskim Kaiser badzie przy rekordowym udziale publiczności. Obecny był także naczelnik państwa, admirał Horthy.

### PÓŁFINALIŚCI O PUHAR ŚRODKOWEJ EUROPY.

Po przekonywującem zwycięstwie „Austrji" w trzeciej rozgrywce ze „Slavią" praską w stosunku 5:2, ustaleni zostali już półfinaliści. Dziwnem trafem, w półfinale znalazły się po jednej drużynie z każdego państwa, biorącego udział w rozgrywkach.

W półfinale zmierzą się: Sparta (Czechosłowacja) — Juventus (Włochy); — „Austrja" — (Austrja) — Ferencvaros (Węgry).

### 300 MILJ. W 18 GODZIN.

Lotniczka amerykańska Laura Ingalls pobiła rekord światowy lotu transkontynentalnego bez lądowania, przebywszy w 18 godzin 20 minut 3000 mil. Dotychczasowy rekord należał do Amelji Earchard.

### PIŁAT NA ŚLĄSKU.

Znany mistrz bokserski wagi ciężkiej Piłat z Poznania, przeniósł się na stałe zawodowo do Katowic i wstąpił do Policyjnego Klubu Sportowego.

— **Sekcja Pływacka Ż. K. S. Makkabi,** urządza od poniedziałku ostatni w tym sezonie kurs pływacki dla dzieci i dorosłych. Zgłoszenia w sekretarjacie od 7—8 wiecz. Jagiellońska 10, II. p.

**Polscy żeglarze** odnieśli na regatach morskich w Gdańsku zwycięstwo, zajmując przez „Korsarza" pierwsze miejsce.

**Guy Nickalls**, znany ongiś mistrz wioślarski Anglji, zwycięzca wielokrotny słynnych regat w Henley i Oxford-Cambridge, poniósł onegdaj tragiczną śmierć skutkiem wypadku automobilowego.

**Ligowa drużyna Ruchu** z Wielkich Hajduk zwyciężyła ubiegłej soboty wiedeńską zawodową drużynę Libertas 4:0.

**Pogoń lwowska** odniosła piękny sukces ubiegłej soboty, zdobywając z wiedeńską Admirą we Lwowie wynik remisowy 2:2. W rewanżu niedzielnym zwyciężyła Admira 6:0.

**Piłkarze Finlandji zwyciężyli sensacyjnie Szwedów 5:2 (3:1).** Jak wiadomo Szwedzi pokonali ostatnio niespodziewanie długo niepokonanych Niemców. Jest to zatem pierwsza porażka Szwedów w ostatnich miesiącach.




### CZWARTEK, 18 LIPCA.

*Kraków (293.5)* 6.30 Audycja poranna, 8.20 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne, 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży marjackiej, 12.03 Wiadom. meteorol., dziennik południowy koncert Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, chwilka dla kobiet, 13.05 Muzyka operetkowa z płyt, 15.15 Przegl. giełd. i wiadom. eksp pol., 15.30 Koncert w wyk. zesp. kameralnego Niny Mańskiej, 16.00 Wesoła audycja dla dzieci pt. „Kolonja urwisów" J. Tota, 16.15 Wł. Walentynowicz: Sonata fort. Es-dur w wyk. kompozytora, 16.30 Muzyka lekka z płyt, 16.50 Codz. odcinek prozy: „Wędrówka Joanny" E. Szelburg-Zarembiny, czyta W. Brydziński, 17.00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" koncert w wyk. ork. PR. pod dyr. F. Rybickiego i Helena Warpechowska (śpiew), 18.00 „O książce Lepeckiego: Sowiecki Kaukaz" wygł. Melchior Wańkowicz, 18.10 Minuta poezji: wiersz Elżbiety Szemplińskiej, 18.15 „Cała Polska śpiewa" — audycja w wyk. chóru uczniów gimn. państw. w Mielcu od Kier S. Lachmana, 18.30 Dokąd jechać w święto? 18.40 Wiadomości bieżące, 19.05 Program na dzień następy, 19.15 Koncert reklamowy, 19.30 Utwory na płytach, 19.50 Pogadanka aktualna, 20.00 Odczyt p.t.: „Maszyny klątwą czy błogosławieństwem człowieka?" wygł. red. Józef Diament, 20.10 Grand—Gala—Variete — pióra Fleischera, 20.45 Dzien. wiecz. i „Obrazki z życia Polski", 21.00 Koncert w wyk. ork. symf. PR. pod dyr. J. Ozimińskiego i Sergjusz Benoni (śpiew), 21.30 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko pt.: „Kryzys" żart radjowy Stefana Zagona, w przekł. i opr. A. Różyckiego, 22.00 Wiadomości sportowe z Warszawy, 22.05 Lokalne wiadomości sportowe, 22.10—23.30 Koncert Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, w przerwie o 23.00 wiadom. meteorol. dla komun. lotniczej.

*Warszawa (1339.3)* 6.30—18.40 p. Kraków, 18.40 Życie artyst. i kultur. stolicy, 18.45—20 p. Kraków w, 20 „Poznajmy przepisy finansowe rolne" — inż. Zoll, 20.10—23.30 p. Kraków.

*Katowice (395.8)* 6.30—13.30 p. Kraków, 15.15 Giełda zboż.—towar., 15.17 Wiadom. bież., 1.20 Życie artyst. i kultur. Śląska, 15.25—16.30 p. Kraków, 18.30 „Kukiełki śląskie", 18.45 —20 p. Kraków, 20 Dokąd jechać w święto? — 20.10—23.30 p. Kraków.

*Lwów 377.4)* 6.30—18.30 p. Kraków, 18.30 „Miechów" — p. M. rekowicz, 18.40 Silva rerum, 18.45 Recital śpiew. J. Romanowskiego (bas), 19.05—20 p. Kraków, 20 „Jupitery nad Hollywood" — mgr. Steiner, 20.10—23.30 p. Kraków.

*Łódź (224)* 6.30—20 p. Kraków, 20 płyty, 20.10—23.30 p. Kraków,

*Wiedń (506.8)* 17.35 Koncert solistów, 20 Rzym (420.8) 20.40 Wieczór oper,

*Londyn Nat. (15.00)* 19.45 Pieśni i tańce różnych narodów, 20 Ulubione piosenki, 22.15 Muzyka lekka.

*Paryż (1648)* 16.50 Audycja teatralna, 20.45 Koncert symfoniczny.

*Budapeszt (550.5)* 18.55 Koncert ork. operowej, 20.30 Wesoły wieczór, 22.50 Muzyka cygańska.

### PIERWSZY START WIOŚLARZY CAMBRIDGE POZA ANGLJĄ.

**W frankfurckich regatach wioślarskich największe zainteresowanie budził udział osady: „Cambridge" w biegu ósemek. Po zaciętej, a chwilami dramatycznej walce, Anglicy pokonali najlepszą ósemkę niemiecką Grünauer. z małą różnicą.**

—o—

# PRZEGLĄD GOSPODARCZY

## Zagadki ekonomiczne

*Kraków*, 18. lipca.

(Bgr) Możemy być takiego czy innego poglądu na kwestję tendencji autarkistycznych, realizowanych w tempie przyspieszonem przez wszystkie gospodarstwa w świecie, możemy z punktu widzenia właściwego rozwoju gospodarczego i przyszłości kultury ekonomicznej oświadczać się zdecydowanie przeciwko zakusom samowystarczalności — musimy jednak przyznać, że wymogiem życiowej polityki handlowej w danym momencie jest prowadzenie ostrożnej, nieprzesadzonej, jednak liczącej się z rynkiem pracy, polityki omijania zbędnego importu. Polityka omijania zbędnego importu towarów zagranicznych nie może być naturalnie identyfikowana z uprawianą przez niektórych płytkich ekonomistów polityką religijnego wprost modlenia się o dodatnie saldo w bilansie handlowym. Nawet najbierniejszy układ wymiany towarowej z zagranicą, o ile na bierność jego wpływa dobór towarów inwestycyjnych, a więc o trwałości długodystansowej, nie jest dla gospodarstwa kraju zainteresowanego niekorzystny. Polska w roku 1929, a więc w roku swej najdoskonalszej prosperacji ekonomicznej, miała najbierniejsze w dziejach swej niepodległości porozbiorowej saldo bilansu handlowego. Ale na bierność tego salda składał się przywóz natury reprodukcyjnej i inwestycyjnej. Biernemu saldu z roku 1929 zawdzięcza Polska szereg swych najsprawniejszych i najpotrzebniejszych urządzeń fabrycznych. Bierności bilansu handlowego w latach 1928 i 1929 zawdzięczamy nasz postęp techniczny we wszystkich gałęziach przemysłowych kraju.

Jeżeli jednak w dzisiejszym układzie międzynarodowych stosunków handlowych wyłaniają się dla krajów i polityków gospodarczych niejednokrotnie konieczności wręcz kolidujące z ich zasadniczemi poglądami o sposobie przeprowadzania racjonalnej wymiany towarów, tj. jeśli nawet dziś z założenia liberalni ekonomiści wysuwają potrzebę stosowania taktyki reglementowanego importu, celem zdobycia tym sposobem platformy dla wymiany kompenzacyjnej, tj. dla ustępstw zagranicznych, to wymaga się, by w tych złożonych stosunkach przyświecała wszystkim współuczestniczącym w gospodarowaniu społecznem *jasna przewodnia myśl*. Idzie o to, byśmy rozumieli dlaczego w jednym wypadku mobilizuje się w kraju wszystkie możliwe siły celem stworzenia źródeł takiej czy innej samowystarczalności, a dlaczego jednocześnie sztucznemi i narzuconemi siłami forsuje się import towarów konsumcynych, takich, co do których kto wie, czy nie z pewną słusznością można użyć określenia o „imporcie zbędnym".

Zajmują nas w tej chwili pewne niekonsekwencje w naszej polityce ekonomicznej. Pewne zjawiska, których zrozumienie byłoby nietylko zaspokojeniem uzasadnionej ciekawości ludzi interesujących się kierunkiem, w jakim nasza łódź ekonomiki państwowej płynie, ale których zrozumienie winnoby być przedewszystkiem wytyczną dla postępowania w praktycznej pracy gospodarczej przedsiębiorców i przedsiębiorstw — są zjawiskami zagadkowemi. Z jednej strony z pompą i aplombem, w imię najwyższej ekonomicznej racji stanu propaguje się, nie szczędząc kosztów, zastępowanie każdego wprost importu z zagranicy przez produkcję krajową, a z drugiej strony zupełnie równolegle i równocześnie premjuje się ten import w jego rodzajach towarowych, kto wie, czy dla nas najpożyteczniejszych. Z jednej strony wydatkujemy z naszego przeciążonego i deficytowego budżetu na produkcję i eksport lnu i konopi, na chów owiec celem uzyskania wełny krajowej (zmuszając wojsko do konsumcji mięsa baraniego), forsujemy wytwórczość sztucznego włókna „tekstry", finansujemy ze źródeł skarbowych hodowlę morwy, puszczamy się na najbardziej egzotyczne i na najcięższe eksperymenty produkcyjne, mając na oku ograniczenie wszelkiego tzw. „zbędnego importu" — a z drugiej strony pozwalamy, a nawet oficjalnie inspirujemy, bardzo kosztowne premjowanie sumptem naszego gospodarstwa importu z „zaprzyjaźnionych" Niemiec, prowadzimy politykę ekonomiczną, która z polskich eksporterów czyni propagandystów importu towaru niemieckiego do Polski, a dalej tworzymy specjalne aparaty opiekuńcze, celem spotęgowania cyfr importowych towarów konsumcyjnych z krajów typowo biernego bilansu handlowego dla Polski. Obdarzamy specjalnemi ulgami przewozowemi np. import owoców hiszpańskich czy włoskich (import owoców palestyńskich tem różni się od przywozu na poczet kontyngentu hiszpańskich czy włoskich, że jest przecież importem z kraju o procentowo tj. w stosunku do danych obrotów, najwyższem saldzie czynnem dla Polski). Clou w szeregu niekonsekwencyj czy zagadek ekonomicznych jest okoliczność specjalnego dozorowania przez czynnik urzędowy poziomu cen owoców importowanych, tworzenie specjalnych komisyj notowania cen na pomarańcze czy banany, tak jak gdyby najbardziej sztandarowem zagadnieniem chwili dzisiejszej Polski w dziedzinie przywozu i wywozu towarowego były pomarańcze i banany.

A więc wielkie i skomplikowane aparaty organizacyjne walczą w naszej polityce gospodarczej wewnętrzno-rynkowej o poprawę cen produkcji rolnej, a jednocześnie niemniej skomplikowane i kosztowne aparaty i organizacje reglementując ku dołowi ceny towarów importowanych jak np. owoce, wpływają deratująco na ceny naszych własnych owoców i biją w tym wypadku z o wiele większą siłą w interes rolnika, niż potrafią go kiedykolwiek wspomóc swemi aparatami czy organizacjami, mającemi na celu interwencję zwyżkową na rzecz towarów rolnych.

Polityka ekonomiczna jest sztuką konsekwentnej realizacji z góry zarysowanych planów. Nie znaczy to bynajmniej, by polityka ekonomiczna musiała być dosłownie planową gospodarką w tem znaczeniu, w jakiem dzisiaj gospodarkę planową się realizuje, tj. w znaczeniu reglementacji wszelkich objawów życia gospodarczego. Natomiast niekonsekwencje i odstępowanie od planów czy wytycznych pewnej świadomej linji politycznej wprowadza dezorjentację w umysły praktycznych przedsiębiorców gospodarczych, najbardziej zainteresowanych w zrozumieniu oficjalnego planu gospodarczego.

## Akcja oddłużania samorządów

Jak wiadomo w październiku roku ubiegłego — ukazały się dekrety P. Prezydenta w sprawie oddłużenia, uregułowania i kontroli finansów Związków Komunalnych.

Zasadniczy z tych dekretów dotyczy oddłużenie i akcji oszczędnościowej Zw. Samorządowych

Obecnie w myśl tych rozporządzeń Centralne Komisje Oszczędnościowo - Oddłużeniowe przy Radzie Ministrów pod przewodn. b. min. Matuszewskiego, jak również komisje w poszczególnych województwach pracują z wytężeniem nad uregulowaniem tych spraw. Jak wiadomo, postępowanie oddłużeniowe w każdym poszczególnym wypadku musiało być wszczęte przed 1 kwietnia 1936 r., gdyż wszczęte po tym terminie nie będzie miało skutków prawnych.

Akcja kroczy w tym kierunku, aby rozłożyć możliwie najdogodniej spłaty długów.

Jak wiadomo wszelkie krótkoterminowe pożyczki udzielone związkom samorządowym przez B.G.K. przed 1 kwietnia 194 r. a także wszelkie zaległości z tytułu udzielonych pożyczek przez B.G.K. i banki komunalne przed 1 kwietnia 1934 podlegają konwersji. Pozatem dużą ulgę dla Samorządów jest skreślenie wszystkich odsetek za zwlokę na czas od 1 stycznia 1932 roku.

Oprocentowania pożyczek, które podlegają konwersji nie ma przekraczać 5 i pół procent.

Wogóle akcja Centralnej Komisyj Oszczędnościowo - Oddłużeniowej zmierza do jaknajwiększego obniżenia samorządom ciężarów, z tytułu spłacania długów i odsetek.

I tak np. spłatę długów hipotecznych Zw. Sam. z wyjątkiem długów wobec instytucji kredytowych, odroczono do dnia 1 stycznia 1938 r. przy oprocentowaniu 5 i pół proc. Tak samo przedstawia się sprawa umarzania zaległości z tytułu zaciągniętych pożyczek ze Skarbu Państwa. Min. Skarbu ma możność całkowitego, względnie częściowego — zależnie od możliwości płatniczych danego Zw. samorządowego — umarzania należności Skarbu państwa z tytułu pożyczek udzielonych samorządom z funduszów skarbowych Obecnie Centr. Komisja Oszczędnościowa opracowuje plany oddłużenie poszczególnych Zw. Samorządowych oraz uzgadnia te plany z wierzycielami. Celem tej akcji jest albo całkowite umorzenie zaległych odsetek obniżenia umownej stopy procentowej niżej od 4 i pół proc. w stosunku rocznym albo zawieszenie płatności odsetek na okres trzech lat.

Dalej akcja Komisji zmierza do rozłożenia spłaty kapitału na raty. I tak np. wierzytelności krótkoterminowe będą spłacane w ciągu 10 lat, długoterminowe — nie dłużej niż w ciągu 50 lat. Oczywiście, że w razie specjalnych warunków trudnej sytuacji finansowej samorządów może nastąpić zmniejszenie kapitału wierzytelności. Ta praca Komisji zmierza do tego, aby zrównoważyć budżet Zw. samorządowych i zlikwidować szkodliwą fikcję dopisywania do sumy dłużnej zaległych rat i stwarzania w ten sposób wierzytelności, których samorząd nigdy nie byłby w stanie uiścić.

Sprawa zmniejszania kapitału wierzytelności następuje jedynie w wypadkach wyjątkowych. Dodać przytem należy, że przeważnie odbije się to raczej na Skarbie Państwa, niż na wierzycielach prywatnych, którzy są oszczędzani przed tą akcję.

## Ustalanie norm dochodowości

Jak wiadomo okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 18 czerwca br. przewiduje, że w br. normy dochodowości mają być ustalone w trybie dotychczasowym. Ponieważ jednak według art. 32 ustawy o ordynacji podatkowej w przedmiocie ustalenia norm szacunkowych i orjentacyjnych dla podatków orzeka komisja odwoławcza, a okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 18 czerwca br. powierza ustalenie norm Izbom Skarbowym przeto powstaje stąd pewna sprzeczność pomiędzy odnośnemi przepisami. Wobec tego Związek Izb i Org. Roln. zwrócił się do Ministerstwa Skarbu stawiając wniosek aby zgodnie z art. 32 ordynacji podatkowej, decyzja w zakresie norm dochodowości została przekazana komisjom odwoławczym. Ponieważ prace nad nowemi zasadami norm nie zostały jeszcze ukończone, przeto orzeczenia komisji zdaniem Związku Izb i Org. Rolniczych w br. wyjątkowo powinny być oparte na zasadach stosowanych w latach ubiegłych.

## Kronika gospodarcza.

### Projekt nowego scalonego podatku obrotowego

Ministerstwo Skarbu rozpisało w dniu wczorajszym do wszystkich instytucyj gospodarczych ankietę w sprawie zaczerpnięcia opinji odnośnych sfer co do ewentualnego wprowadzenia nowego scalonego podatku przemysłowego od obrotów mąką i wyrobami mącznemi, obrotów zwierzętami rzeźnemi, mięsem i wyrobami masarskiemi. Ankieta ma być załatwiona w trybie przyśpieszonym i zwrócona władzom skarbowym najpóźniej do dnia 1 sierpnia br.

### Podniesienie cen nabiału

Komisja popierania obrotu produktami rolniczemi powzięła na ostatniem swem posiedzeniu między innemi uchwały w sprawie cen mleka, uzyskiwanych przez producentów. Komisja uznała, że cel ten będzie można osiągnąć przez zwiększenie pomocy, udzielonej eksporterom masła. Dzięki osiągniętej na tej drodze zwyżce cen tego artykułu, zakłady przemysłu przetwórczo - mlecznego będą mogły wypłacać rolnikom dostawcom mleka o 1 grosz więcej za litr mleka, o 1 grosz więcej za litr mleka, przeznaczonego na produkcję masła eksportowego. Równocześnie komisja postanowiła zwrócić się do Instytutu Badań Konjunkur Gospodarczych i Cen z prośbą o możliwie najszybsze podjęcie badań nad kosztami pośrednictwa w spółdzielniach mleczarskich. Powyższe stanowisko komisji jest rezultatem skarg, które niejednokrotnie były ze strony rolników kierowane do sfer rządowych, że koszty administracyjne i handlowe central spółdzielni mleczarskich są zbyt wysokie.

### Płody obciążone rejestrowym zastawem nie będą zajmowane

Ministerstwo rolnictwa rozesłało do izb skarbowych okólnik, zawierający instrukcję dla urzędów skarbowych, aby zaniechały w tym roku zajmowania przedmiotów, obciążonych rejestrowym zastawem rolniczym, na pokrycie należności z tytułu podatku majątkowego, gruntowego i przemysłowego.

### Sztuczny jedwab acetatowy w Polsce

Jak słychać, jedna z firm francuskich, znajdująca się w porozumieniu z grupą kapitalistów polskich, zamierza uruchomić w Bielsku fabrykę sztucznego jedwabiu acetatowego. Dotychczas zapotrzebowanie na ten typ jedwabiu sztucznego było pokrywane drogą importu z Anglji, Italji i Belgji.

### Obroty izb rozrachunkowych przy Banku Polskim

Obroty sześciu izb rozrachunkowych, istniejących przy Banku Polskim wynosiły w czerwcu rb. — 678,4 miljonów złotych, w tem wyrównano przez kompensatę dowodów na 469 miljonów. Podział obrotów na poszczególne izby rozrachunkowe przedstawiał się następująco: Warszawa — 542,8 milj., Katowice — 40,4 milj, Kraków — 13 milj., Lwów — 17,8 milj., Łódź — 10,3 milj. i Poznań — 10,3 milj. zł. Ogólna liczba przedstawionych dowodów wyniosła 51,1 tys. sztuk.

### Eksport cukru

W okresie od 1 września 1934 r. do 1 marca rb. czyli w ciągu pierwszych 6 miesięcy obecnej kampanji cukrowniczej wywóz cukru ze wszystkich cukrowni polskich wyniósł ogółem 72.650 ton metr., wartości cukru surowego, w czem 11.503 tonn rafinady, a 61.147 tonn cukru surowego. Z poszczególnych krajów większe ilości cukru wywieźliśmy do Danji (29.490 tonn), Anglji (13.518), Belgji 11.318 tonn), Finlandji (6.855 tonn), Marokka (3.700 tonn), Holandji (3.000 tonn) i Norwegji (1.280 tonn).

## Na szerokim świecie

# Satyr z Surrey

## Zbrodniarz czy szaleniec?

Z Londynu donoszą: Ośmiuset urzędników policji kryminalnej i 2000 zainteresowanych mieszkańców okolicznych miejscowości, ścigają od trzech dni bez odpoczynku „satyra z Surrey”, tajemniczego przistępcę, który w lesie koło Frensham wykonał osiem napadów na kobiety i dziewczęta. Polowanie na to „monstrum” — jak nazywają nieznajomego w Surrey trwa także w nocy, w świetle pochodni i reflektorów elektrycznych. Mimo to wszystkie usiłowania dotychczas nie dały żadnego wyniku. Znaleziono podobno wiele obiecujące ślady, ale nadzieje z niemi związane, okazały się płonne.

OSIEM OFIAR.

Wśród ośmiu ofiar „satyra z Surrey” trzy walczą ze śmiercią. Sekretarka pewnej fabryki, która koło Folkestown małą ścieżyną leśną śpieszyła do domu rodziców, miała nieszczęście spotkać zbrodniarza i została przez niego uderzona ciężką metalową sztabą. Jest ona tak ciężko ranna, że lekarze stracili nadzieję utrzymania jej przy życiu. Niewiele lepiej mają się dwie siostry, córki pewnego restauratora z Aldershot, które spóźniły się, wracając z wycieczki, i zostały przez satyra zaatakowane na szosie. Pięć dziewcząt, które się z nim zetknęły, wyszło z drobnemi obrażeniami.

Najmłodszą z ofiar zbrodniarza jest 17-letnia uczenica gimnazjum, Róża Burdey, którą satyr spotkał jadącą na rowerze w pobliżu Remford. Ścigał ją krótko na motocyklu i następnie uderzeniem pięści rozciągnął na ziemi. Dziewczyna przeraźliwym głosem śmiertelnej trwogi wzywała pomocy. W tej chwili rozległ się w oddali dźwięk trąbki samochodowej... Wobec tego zbrodniarz uznał za stosowne ulotnić się czem prędzej. Wśród wszystkich napadniętych kobiet jest wspomniana gimnazistka jedyną, która podaje względnie dokładny jego rysopis. Wprawdzie na policji, jak to w takcih wypadkach bywa — zgłaszają się coraz to nowi świadkowie płci obojga, którzy rzekomo widzieli sa ze sobą sprzeczne, że raczej utrudniają polowanie za przestępcą, niż ułatwiają.

POSZUKIWANIA BEZ REZULTATU

Kto jest satyrem z Surrey? Na to pytanie niema narazie odpowiedzi. Wszystkie, dotychczasowe poszlaki pozostają, jak dotąd, bez potwierdzenia. Najpierw dedektywi byli zdania, że przestępcy należy szukać wśród żołnierzy, którzy w czasie napadów nie byli w koszarach. Prawie równocześnie wyłoniła się wersja, że satyr jest tym obłąkanym, który wśród bardzo dziwnych okoliczności zbiegł z zakładu dla umysłowo chorych. Ten mieszkaniec domu obłąkanych, dawny akrobata cyrkowy, jest człowiekiem herkulesowej budowy, o niesamowitym wyglądzie. Zamieszkiwał on od dwóch lat w „gumowej” celi zakładu. Pewnego dnia powalił wartownika, który go usiłował uspokoić po ataku szału, chwycił pęk kluczy, który strażnik miał przy sobie, pootwierał sobie potrzebne wyjścia i po wdrapaniu się na mur, z którego następnie zeskoczył szczęśliwie, wydostał się na wolność. Rysopis jaki podaje gimnazjalistka zgadza się z nim mniej więcej. Z drugiej strony jednak planowość napadów i największa ostrożność, z jaką satyr je aranżuje, budzą poważne wątpliwości, czy sprawca ich może być właśnie szaleniec.

Detektywi Scotland Yardu przypuszczają, że zbrodniarz znalazł kryjówkę w jednej z wielu grot, które znajdują się w lasach dokoła Frensham, tam się stale ukrywa i rzadko opuszcza swe schronienie. Jedynie tem się tłumaczy fakt, że dotąd nie udało się go schwytać.

—o—

# Wśród ludzi żywcem grzebanych

W Hampshire odbył się niedawno drugi pogrzeb miss Marty Southwell, która zmarła tam w jednym z instytutów

Już raz, przed 50 laty, odbył się jej pogrzeb W czasie ciężkiej choroby straciła wówczas przytomność uważano ją za umarłą. Włożono ją do trumny gdy miano już spuścić ją do grobu, odezwały się wewnątrz ciche pukania Gdy otworzono wieko z trumny wstała nagle przerażona miss Southwell. Potem odzyskała zupełnie siły i pieszo wróciła z cmentarza do domu.

Przeżycie to nie zostawiło u niej żadnych głębszych śladów, tak dalece, że zachowała jako pamiątkę wieko trumny. Wypadki grzebania żywcem osób, znajdujących się w letargu, są dzisiaj rzadkie w krajach cywilizowanych.

Przepisy policyjne i lekarskie, a przedewszystkiem postęp nauki, wpływają na to, że rozróżnienie między letargiem a prawdziwą śmiercią jest ściśle przeprowadzane. Mimo to różni ludzie obawiają się wciąż pogrzebania żywcem i stosują w tym celu różne metody.

W Cincinnati istnieje n. p. cmentarz, nazwany „cmentarzem ludzi w letargu“. Po poprzedniem porozumieniu z zarządem cmentarza umieszcza się zmarłego w osobnym dziale, w którym każdy grób opatrzony jest w specjalne sygnały. Druty prowadzą do domku strażniczego, w którym zawsze ktoś czuwa.

Dotychczas strażnicy alarmowani byli w nocy dwa razy. Ale w obu wypadkach chodziło o nietoperze, które dotknęły skrzydłami drutów. Człowiek w letargu nie zgłosił się dotąd, co dowodzi, że wypadki takie w krajach cywilizowanych nie istnieją.

W ubiegłych wiekach wypadki takie były częste. Trzykrotnie pogrzebanym był niejaki Francois de Civile, który podpisywał się potem jako „Francois de Civille, który trzykrotnie zmartwychwstał dzięki łasce Bożej“. Civille urdził się w roku 1536 o strasznej operacji, jakiej poddano jego matkę. Jako hugenota walczył przeciw żołnierzom królewskim, blegającym jego rodzinne miasto.

W czasie jednego z wypadków podczas oblężenia otrzymał ciężką ranę. Nieprzyjacielscy żołnierze ogołocili go z odzieży do naga i wrzucili do głębokiego rowu. Potem zrzucono na niego stos trupów. Odnalazł go jego giermek. Gdy odnoszono go do grobowca rodzinnego, zauważono, że żyje. Przywrócono go więc do przytomności i pielęgnowano.

W kilka tygodni potem miasto Rouen zdobyły wojska królewskie. Civille'a wyrzucono wówczas z łóżka i zrzucono przez okno drugiego piętra na ziemię. padł na kupę gnoju, w której zagrzebał się z lęku przed żołnierzami króla. Tak przetrwał w październikowem zimnie trzy dni i trzy noce, dopóki go nie znaleziono.

I znów chciano go pogrzebać, ale drganie powieki zdradziło, że jeszcze żyje. Znów go uratowano i po 6-miesięcznem leczeniu wrócił do zdrowia. Odtąd jednak twarz jego miała zawsze trupią bladość. Umarł w 83 roku życia wskutek przeziębienia, jakiego się nabawił, strzegąc zazdrośnie na wietrze i deszczu pewnej kobiety, w której się kochał. — Wtedy pogrzebano go już naprawdę.

W Kolonji znajdują się w pewnym starym domu patrycjuszowskim wyrzeźbione w drzewie dwie głowy końskie. Stanowią one pamiątkę po dwóch szlachetnych koniach, które uratowały życie żonie patrycjusza Richmondiego. Pani Richmondi umarła wśród oznak kurczów śmiertelnych pochowano ją w grobowcu

Ale złodzieje, którzy dostali się w nocy do gro-

## Z GŁOSÓW PRZEDWYBORCZYCH

### Sjonizm i polityka krajowa

W związku z różnemi pogłoskami o ustosunkowaniu się Organizacji Sjonistycznej do wyborów, pisze p. A. Einhorn w „Hajncie":

Przedewszystkiem wydaje nam się, że przyszła już chwila, gdy możemy sobie pozwolić na zrewidowanie sprawy „roboty teraźniejszej" (w sjoniźmie). Trzeba sobie jasno zadać pytanie, czy to, co było słuszne wiele lat temu, musi być tak samo bezwarunkowo słuszne i dzisiaj. Było rzeczą zunosił się w wyższych regjonach wyłącznego pełnie słuszną, że wtedy, gdy sjonizm uidealu i abstrakcji, nie mógł i nie wolno mu było ustąpić żywej rzeczywistości swym przeciwnikom. Musiał uczynić junctim pomiędzy dzisiaj a jutrem. Musiał staczać walkę o potrzeby powszedniości żydowskiej i nietylko prowadzić lecz i przewodzić. Inaczej bowiem pozostałby bez treści w życiu. Ale obecnie? Obecnie, gdy sam ideał wkroczył na najrealniejszą codzienną rzeczywistość; obecnie, gdy ręce są pełne pracy, obecnie, gdy we własnym obozie jesteśmy podzieleni i rozdarci przez rozmaite sprzeczności i kontrasty — czy obecnie mamy się rzucić na robotę, która nie ma nic wspólnego z istotą sjonizmu? Zdaje się, że człowiek najbardziej lekkomyślny i nieostrożny musi ostrzec przed takiem marnowaniem sił.

Uwagi powyższe, będące wyrazem osobistych poglądów autora, notujemy jako charakterystyczny przyczynek do dyskusji przedwyborczej.

### Krótka kampanja wyborcza

Nawiązując do rozpisania wyborów sejmowych pisze b. poseł Mackiewicz w „Słowie":

Można być zupełnym przeciwnikiem parlamentaryzmu, lub dzisiejszego, czy poprzedniego prawa wyborczego — nie sposób jednak zaprzeczyć, że losy Polski w dużym stopniu zależą od tego Sejmu i Senatu. Być może wypadnie tym Izbom brać udział w wyborach nowego Prezydenta Rzeczypospolitej. Koniec kadencji urzędowania Prezydenta Mościckiego wypada przed upływem kadencji nowych Izb. A przecież Prezydent według konstytucji z 23 kwietnia jest rzeczywistym sternikiem naszego państwa. Takie będą losy Polski, jakim będzie Prezydent, a taki będzie Prezydent, jakiemi będą Izby powołane do uczestnictwa w jego wyborze. Polacy! Składając głos do urn wyborczych, składacie albo złote cegiełki przyszłości polskiej, albo przeciwnie rzucacie do nich fałszywe szelągi.

Oby te masy mogły zrozumieć, jak wielka ciąży na nich odpowiedzialność.

Nowa ordynacja pozbawia nas przynajmniej jednej troski. Oto utrudnia, jeśli nie uniemożliwia wejście do Sejmu ludziom o antypaństwowych, wyraźnie komunistycznych tendencjach. Ci się nie przedostaną przez sito zgromadzeń wyborczych. Czasy, w których antypaństwowe elementy hulać mogły podczas wyborów po wsiach kresowych, a nawet teroryzować ludność szczęśliwie należą do przeszłości.

Według nowej ordynacji wybory dzielą się na dwa akty:

Wybory do zgromadzeń okręgowych.

Głosowanie walne.

Obydwa są ważne.

Do dnia 4 sierpnia, to jest za 19 dni muszą już być ukończone wybory do zgromadzeń okręgowych.

Nie mamy więc wiele czasu na przygotowanie tych wyborów.

---

bowca chcąc ograbić ciało z klejnotów, obudzili zmarłą. Złodzieje uciekli ze strachu, a obudzona z letargu udała się z cmentarza do domu. Tam zapukała do drzwi, lecz przesądni mieszkańcy nie chcieli jej otworzyć.

Byłaby zamarzła na zimnie, gdyby nie konie, które usłyszały w stajni głos swojej pani i wyciągnęły przez okienka stajni głowy, rżąc radośnie. To poruszyło ludzi, że otworzyli pani Richmondi drzwi domu.

## Wiadomości z kraju.

# Podwyższenie kar za udział w zajściach antyżydowskich

W wydziale karno-administracyjnym Sądu Okręgowego w Warszawie znalazło się kilka spraw, będących echem ekscesów urządzanych przez b. ONR-owców na terenie Pruszkowa.

Na ławie oskarżonych zasiedli Antoni Cetner i Stanisław Kamiński, którzy wdarli się do sklepu kupca żydowskiego Birnbauma, niszcząc i rozrzucając towary.

Obaj zostali w trybie administracyjnym przez starostwo skazani po 6 tygodni bezwzględnego aresztu.

Nastkutek odwołania sprawa przeszła pod rozpoznanie Sądu, przed którym w tej sprawie podobnie jak i w innych procesach b. narowców obronę wnosił adw. Rościszewski, sam skazany prawomocnie za przynależność do O. N. R.

Również pod zarzutem zakłócenia spokoju publicznego w Pruszkowie podczas hecy antyżydowskiej stanął przed Sądem członek b. ONR Edward Dmowski, który podczas zajść rozrzucał petardy i bomby łzawiące. Proces Dmowskiego dotyczył zajść z dnia 1 maja br.. wywołanych starciem narowców z socjalistami. W trybie administracyjnym Dmowski skazany został na 200 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 30 dni aresztu.

Sprawy zakończyły się wręcz sensacyjnie, gdyż sędzia Wilecki, po przeprowadzeniu rozprawy. podwyższył odwołującym się wymierzone im kary i skazał Cetnera i Kamińskiego. którzy domagali się uchylenia kary 6-ciu tygodni aresztu, na dwa miesiące aresztu każdego. zaś Dmowskiemu, który był skazany na grzywnę, wymierzona została kara 3-ch miesięcy bezwzględnego aresztu.

Obrońca zapowiedział kasację do Sądu Najwyższego.

### Legitymacja żydowskiego pochodzenia matki dowodem w procesie o udział w zajściach antysemickich

Na sesji karno-administracyjnej Sądu Okręgowego w Warszawie znalazła się niezwykła sprawa Zygmunta Vogela, skazanego przez starostwo na karę grzywny za zakłócenie spokoju publicznego na Nalewkach.

Vogel został zatrzymany w pobliżu demonstrującej grupy ONR-owców, wypierał się jednak stanowczo swej winy, dowodząc, że nigdy nie należał do ONR, przeciwnie zaś był członkiem Legjonu Młodych.

Na wczorajszej rozprawie Vogel złożył ponadto metrykę swej matki, z której wynika, że matka oskarżonego była Żydówką.

Dowód ten powołał oskarżony po to, aby wskazać, iż wskutek swej „nieczystości rasowej" nie mógł należeć do ONR.

Sąd Okręgowy, uznając. że wina oskarżonego nie została udowodniona, wydał wyrok uniewinniający.

### Akcja przeciwżydowska Związku akademików Ślązaków

Centralny Związek akademików Ślązaków rozpoczął w okresie wakacyj „planową i szeroko zakreśloną akcję przeciwżydowską".

Staraniem wspomnianego Związku odbyło się ostatnio kilka wieców przy bardzo licznym udziale mieszkańców poszczególnych miejscowości. Prócz olbrzymiego wiecu w Rybniku odbyły się w ostatnią niedzielę tłumne wiece w Niedobczycach i w Knurowie, na najbliższą zaś niedzielę zapowiedziano podobne wiece w Rydułtowicach, w Pszczowie i w innych wsiach.

W rezolucjach, które uchwala się na wiecach, uczestnicy przyrzekają walczyć z zalewem żydowskim, legalnie bojkotować każdy lokal odwiedzany przez Żydów, bojkotować wszystkich domokrążców Żydów i wywierać nacisk moralny by miejscowi mieszkańcy nie wynajmowali mieszkań Żydom-przybyszom.

Nie ulega wątpliwości, że wiadome zajścia w Rybniku nie odbyły się bez udziału wspomnianego Związku.

—oOo—

### Zgon wybitnego działacza społecznego

We Lwowie zmarł onegdaj w 57-ym roku życia adw. Dr. Adolf Schorr, brat nadrabina m. Warszawy, prof. Mojżesza Schorra. Zmarły był wybitnym działaczem społecznym na terenie m. Lwowa. Od szeregu lat stał na czele Auxilium Academicum Iudaicum, stowarzyszenia mającego na celu niesienie pomocy młodzieży szkół średnich „Opieka", przedewszystkiem zaś brał żywy udział w akcji pomocy dzieciom i sierotom, ofiarom wojny i rozruchów. W uznaniu Jego zasług w tej dziedzinie pracy społecznej, dr. Adolf Schorr został powiernikiem żydowskich organizacyj w Ameryce, zasilających ten fundusz pomocy dzieciom. Od lat zasiadał dr. Adolf Schorr w władzach Żydowskiej Gminy Wyznaniowej. gdzie głównie udzielał się w pracach komisji opieki społecznej.

### Narady przedwyborcze żydowskich ugrupowań politycznych

Pomiędzy „Agudą" a przedstawicielami żydowskich ugrupowań gospodarczych odbyły się narady w sprawie utworzenia zjednoczonego bloku żydowskiego przy wyborach do Sejmu i Senatu.

W najbliższych dniach odbędą się narady poszczególnych żydowskich ugrupowań politycznych w sprawie ich stanowiska wobec wyborów.

### Sprawa rytualnego uboju na zjeździe Związku Miast

Donieśliśmy już, że na ostatniem zjeździe delegatów Zw. Miast miała być rozpatrzona sprawa uboju rytualnego. Sprawa ta wywołała duże poruszenie w żydowskich kołach społecznych. Wskazywano, że do Zw. Miast należy też wielu Żydów i że nie leży w kompetencji Związku Miast zajmować się sprawą, której faktycznego źródła należy się doszukiwać w hecy antysemickiej.

Jak się dowiadujemy, na zebraniu delegatów Związku Miast sprawy uboju rytualnego merytorycznie nie rozpatrywano. Uchwalono, że każdy z członków Rady ma wyrazić na piśmie swą opinję o uboju rytualnym. Opinje te będą rozpatrywane na następnem posiedzeniu Rady Związku Miast.

### Zasądzenie komunistów ukrainskich w Warszawie

Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpoznawał sprawę członków centrali technicznej Komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy, mieszczącej się w Warszawie. Tu pracowała potajemna drukarnia i przygotowywała materjały, przeznaczone do rozpowszechniania w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu. Na ślad wywrotowców natrafiono we Lwowie. Kierownik potajemnej drukarni Prokofjew skazany był przez Sąd Okręgowy na 7 lat więzienia. Pozostali członkowie KPZU skazani zostali na kary kilkuletniego więzienia.

### Nabrali naiwnych na... wojsko abisyńskie

Wskutek panującego bezrobocia wielki jest wśród bezrobotnej młodzieży pęd do jakiegokolwiek zajęcia, któreby dało możność egzystencji. Korzystając z tego nastroju, znaleźli się w Łodzi młodzi aferzyści, którzy wyzyskując zaostrzający się konflikt między Włochami i Abisynją, rozpuścili pogłoski o przyjmowaniu kandydatów na ochotników do wojska włoskiego i abisyńskiego.

Oszuści zapewniali amatorów wojennego zarobku, że za służbę w wojsku włoskiem bądź abisyńskiem otrzymają wynagrodzenie po 15 do 45 zł dziennie. Naiwnych znalazło się wielu, którzy ulegli namowom oszustów, i wreszcie im różne kwoty tytułem wpisowego i kosztów wstępnych. W ten sposób zostało oszukanych na terenie Łodzi kilkadziesiąt osób.

# Przewodniczący komisyj wyborczych w okręgach Małopolski i Śląska

Warszawa, 17. 7. (Sin.). Generalny komisarz wyborczy powołał przewodniczących i zastępców przewodniczących w okręgowych komisjach wyborczych. W okręgu nr. 78 Rzeszów przewodniczącym mianowany został prezes sądu okręgowego Stanowski, zastępcą sędzia okręgowy Jasiński, w okręgu nr. 79 Łańcut przewodniczącym mianowany został sędzia grodzki Bachmann, zastępcą sędzia grodzki Dąbrowski. W okręgu nr. 80 Kraków przewodniczącym mianowany został sędzia Sądu apelacyjnego Podobiński, zastępcą sędzia okręgowy Dr. Traczewski, w okręgu nr. 81 Kraków przewodniczącym wiceprezes sądu apelacyjnego Głowacz, zastępcą sędzia grodzki Machajski, okręg nr. 82 Kraków przewodniczącym sędzia okręgowy Buła, zastępcą sędzia okręgowy Frey, okręg nr. 83 Bochnia przewodniczącym sędzia sądu apelacyjnego Ostręga, zastępcą sędzia grodzki Zapała. Okręg nr. 84 Tarnów przewodniczącym wiceprezes sądu okręgowego Kukulak, zastępcą sędzia okręgowy Szajna. Okręg nr. 85 Jasło przewodniczącym sędzia sądu okręgowego Kuebel, zastępcą sędzia okręgowy Korczyński. Okręg nr. 88 Nowy Sącz przewodniczącym prezes sądu okręgowego Garbusiński, zastępcą sędzia okręgowy Wąsowicz. Okręg nr. 87 Wadowice przewodniczącym prezes sądu okręgowego Pluciński, zastępcą sędzia okręgowy Rosnowski. Okręg nr. 88 Katowice przewodniczącym prezes sądu okręgowego Wierzchowski, zastępcą sędzia Pełowski, okręg nr. 89 Katowice przewodniczącym wiceprezes sądu apelacyjnego Brzostyński, zastępcą sędzia apelacyjny Błochnik, okręg nr. 90 Świętochłowice przewodniczącym wiceprezes sądu okręgowego Flesch, zastępcą sędzia okręgowy Stawarski, okręg nr. 91 Rybnik przewodniczącym prezes sądu okręgowego Arzt, zastępcą sędzia okręgowy Stodolak. Okręg nr. 92 Bielsko przewodniczącym sędzia sądu pracy Adamczyk, zastępcą sędzia grodzki Magiera.

# Japonja oficjalnie zgłasza desinteressement w Abisynji

Rzym, 17. 7. PAT. Mussolini przyjął ambasadora Japonji, który zgodnie z instrukcjami swego rządu oświadczył mu, oficjalnie, iż Japonja nie ma żadnego zamiaru interwenjować w sprawie włosko-abisyńskiej i że nie posiada żadnych interesów politycznych w Abisynji.

## Mussolini o „pewnem mocarstwie europejskiem"

Nowy Jork. 17. 7. PAT. Dzienniki nowojorskie zamieszczają wywiad nowojorskiego dziennikarza Kaltenborni z Mussolinim. Duce zaznaczył, iż zagadnienie wschodnio - afrykańskie nie jest całkowicie zrozumiane. Na zapytanie, czy nie widzi możliwości wspólnego włosko - francusko angielskiego protektoratu, Mussolini odrzekł, że podobny protektorat byłby bezwartościowy. Na zapytanie, czy Włochy przewidują, lub życzą sobie wystąpienia z Ligi Narodów, szef rządu włoskiego odpowiedział, ż sobie tego życzy. Mussolini dodał jeszcze, iż Włochy mogłyby się porozumieć z Abisynją, gdyby przeciwko temu nie pracowały pewne mocarstwa europejskie. Przyjaźń nasza z Francją — oświadczył Mussolini — zmieniła sytuację, o ile obecnie nie będzie na nas wywierany żaden istotny nacisk.

## Nieprawdziwa pogłoska o pożyczce włoskiej na Wall-Street

Nowy Jork. 17. 7. PAT. W ostatnich dniach w pismach ukazały się pogłoski o tem, jakoby Włochy zamierzały umieścić pożyczkę na Wall Steet.

„New York Times" zamieszcza wywiad z bankierem Criscuola, zainteresowanym w sprawach finansowych włosko-amerykańskich, który kategorycznie dementuje te pogłoski.

Dziennik zaznacza zresztą, iż tzw. ustawa Johnsona zabrania krajom, które nie spłaciły długów wojennych, zaciągania pożyczek w Stanach Zjednoczonych.

# Czwarte trzęsienie ziemi na Formozie

Londyn, 17. 7. PAT. Z Tai-Koku na Formozie donoszą o trzęsieniu ziemi, które nawiedziło miasto Szincziku. Zginęło 35 osób, 108 jest rannych. Liczne domy są poważnie uszkodzone. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna uległa przerwie. Ucierpiały również Szinkunam, Byoritsu i Toiko. Jest to czwarte trzęsienie ziemi na Formozie od czasu 21 kwietnia, kiedy w żywiołowej katastrofie utraciło życie przeszło 3200 osób, a około 10 tys. było rannych

## Po Krakatau — Mezapi

Batawia, 17. 7. PAT. Wulkan Krakatau, który wykazywał wzmożoną działalność, dzisiaj całkowicie się uspokoił. Wyspa Anak, która powstała podczas dawniejszych wybuchów, opuściła się o 20 metrów.

Nadchodzą natomiast alarmujące wiadomości, że jawajski wulkan Mezapi zagraża okolicznym osiedlom. Ze zbocza góry spływa w wielkich ilościach lawa. Z wnętrza góry dochodzą głuche odgłosy wybuchów.

# KRONIKA ŁODZKA

**Łódź.** 17. 7. (G) Przewodniczącymi trzech okręgowych komisyj wyborczych zostali mianowani: wiceprezes S. O. Wecstle Otton, wiceprezes S. O. Moskwa Jan i sędzia S. O. Lewandowski Ludomir.

**Łódź.** 17. 7. (G) Prawdopodobny skład zgromadzenia okręgowego miasta Łodzi w okręgu nr. 15 (żydowskim) przedstawia się następująco: Rada miejski 52 delegatów, Izba Przemysłowo-Handlowa 16, Izba Rzemieślnicza 15, Zawodowe Związki Klasowe PPS 15, Związek Lekarzy 2, Związek Nauczycieli 2, Związek Zawodowy ZZZ 2. Związek Zjednoczonej Pracy 3, NPR prawica 1, Związek Chrześcijińsko-Społeczny 1, Izba Lekarska 2, Izba Notarjalna 1, Związek Techników 2, Związek Inżynierów i Architektów 1, Wolna Wolna Wszechnica 3, Unja Pracowników Umysłowych 7, Komunizujący Związek Przemysłu Chemicznego 1, Poalej Sjon 1, Bund 1, Związek Robotników Transportowych 1, Związek Nauczycieli Żydowskich 1, Wizo 2 delegatów. Ilość delegatów wynosi razem 129 osób.

**Łódź.** 17. 7. (G) Dotychczas zarejestrowało się bardzo mało wyborców do Senatu. Wobec tego biuro spisowe samoistnie sporządza spis wszystkich osób z podaniem ich cenzusu naukowego, nie licząc na ich osobiste stawennictwo. Spis ten będzie liczył około 6000 osób.

**Łódź.** 17. 7 (G) Prezydent plk Głazek przejął już urzędowanie od Komisarza Wojewódzkiego.

**Łódź.** 17. 7. (G) Proces 16-tu b. radnych łódzkich odbędzie się dnia 2 sierpnia.

## DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 16. 7. Kursy otwarcia: Berlin 40.40, Londyn kabel 496 1/4, Paryż 6.63 1/2, Zurych 32.80, Rzym 8 24 3/4, Amsmterdam 68.23.

## GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 17. 7. Ceny orjentacyjne bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

# Z GIEŁDY

## KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Kraków, 17. 7. Zebranie giełdowe miało nastrój nieco więcej ożywiony, kursy kształtowały się niejednolicie, przeważały jednak drobne zniżki kursowe. — Zainteresowanie dla papierów procentowych było minimalne. Przedmiotem tranzakcyj były akcje spółek przemysłowych, a to Siersza Górnicza zł. 13.50, Chodorów zł. 103 Chybie zł. 52.

## WALUTY W KRAKOWIE.

W obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara i marki niem. słąbsza, dla reszty walut i dewiz utrzymana. — Płacono za dolara gotówkowego 5.25—5.27, czeki bankowo 5.255—5.27, Bank Polski płacił za dolary drobne 5.23, za grubsze 5.24, dolar złoty 9.03—9.09. funt ang. 26.10—26.25, marki niem. 172—177 korona czeska 21.50—21.80.

Z dewiz: N. Jork 5.27, Londyn 26.12—26.25, Szwajcarja 172.75—173.50, Berlin 213—214, Paryż 34.95—35.05.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

## GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17. VII. 1935. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 90.50—90.75. Tendencja słabsza. Papiery procentowe: 6 proc. poż. dolarowa 83.50, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 52.75, 7 proc. poż. stabilizacyjna 68—68 1/8—67 3/4. Tendencja niejednolita.

Dewizy: Belgja 89 30, Holandja 359.90, Kopenhaga 116.90, Londyn 26.17, Nowy Jork czek 527 5/8. Nowy Jork telegraficzny 527 3/4, Oslo 131.60, Paryż 34.99, Praga 22.08, Sztokholm 134.98, Szwajcarja 173.05, Włochy 43.60.

## DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE.

Warszawa, 17. 7. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 526—525 1/2, przy tendencji słabszej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w placeniu 5.25, w towarze przy tendencji 526 1/2.

## GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 17. 7. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.23, Londyn 15.12, Nowy Jork 304.75. Bruksela 51.51 1/2, Medjolan 25.15, Madryt 41.92 1/2, Amsterdam 218, Berlin 123.10, Wiedeń oficjalny 58.10, Sztokholm 77.95, Kopenhaga 67 1/2, Praga 12.73, Warszawa 57.80.

## POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 16. 7. Kursy otwarcia: 8 proc. poż. Dillonowska 95, 7 proc. poż. Stabilizacyjna 113.50, 6 proc. poż. Dolarowa 82.50, 7 proc. poż. Warszawska 73.50, 7 proc. poż. Śląska 7450.

## GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 17. 7. (O) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w życie, jęczmieniu, mące i otrębach. Pszenica, żyto, jęczmień, owies, oraz mąka żytnia zniżkują w cenie. Tendencja naogół zniżkowa, usposobienie słabe.

Pszenica jednolita P. 15—15.25, . 16.50—16.75, zbiorowa P. 14.25—14.50, L. 15.75—16. Żyto jednolite P. 12.25—12.50, L. 14.25—14.50, zbiorowe P. 12—12.25, L. 14—14.25. Jęczmień jednolity P. 11.50—11.75, zbiorowy P. 10.75—11, L. 12.75—13. Owies jednolity niezadeszczony P. 15.50—16, L. 17.50—18, lekko zadeszczony P. 15—15.25, L. 17.25—17.50, zbiorowy lekko zadeszczony P. 14.50—14.75, L. 16.75—17, jednolity zadeszczony P. 14.25—14.50, L. 16.50—16.75, zbiorowy zadeszczony P. 14—14.25, L. 16—16.50. Mąka żytnia pierwszy gatunek do 55 proc. P. 21.50—22. L. 25—25.50, do 65 proc. 21—21.50, L. 23.75—24. Drugi gatunek sitkowa 70 proc. P. 14.75—15.25, L. 16.50—17. Mąka żytnia razowa 85 proc. 16.75—17.25. Mąka poślednia ponad 70 proc. 13—13.50.

# Przygotowania do wyborów w pełnym toku

Warszawa, 17. 7. (PAT.) Biuro generalnego komisarza wyborczego mieści się w gmachu prezydjum Rady ministrów. Wre tam gorączkowa praca przygotowawcza do wyborów. Obecnie oczekiwać należy powołania przez p. min. spraw wewn. okręgowych komisarzy wyborczych. Czynność ta będzie dokonana do dnia 25 b. m. Generalny komisarz wyborczy powołał już przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych, oraz ich zastępców. W najbliższym czasie wojewodowie zarządzą wybory do zgromadzeń okręgowych, które — jak wiadomo — powołane są do ustalenia listy kandydatów na posłów. W Dzienniku Urzędowym min. spr. wewn. ukazał się okólnik ministra spraw wewn. z 11. bm. do wojewodów, komisarza rządu na m. Warszawę, starostów powiatowych i grodzkich, starosty morskiego, komisarza rządu w Gdyni oraz dyrektorów policji na obszarze województwa śląskiego, zawierający instrukcję o sporządzaniu spisu wyborców do Sejmu. W tym samym dzienniku urzędowym ukazał się okólnik p. ministra spraw wewnętrznych, zawierający instrukcje o prowadzeniu spisu wyborców do Senatu. Instrukcja wymienia osoby, mające prawo wybierania do Senatu, mówi o zaprowadzeniu spisu wyborców, podaje wskazówki techniczne oraz wspomina o obwodach wyborczych. Obywatele, mający prawo głosowania do Senatu z tytułu zasługi osobistej i wykształcenia, winni się zgłosić najpóźniej do 25 bm. z dokumentami, stwierdzającemi ich uprawnienie do głosowania do Senatu do biur spisu wyborców, według miejsca swego zamieszkania. Obywatele, posiadający prawo wybierania do Senatu z tytułu zaufania obywateli, będą wciągnięci do spisów z urzędu.

# P. Moraczewski za bojkotem wyborów

Warszawa, 17. 7. Sin. W „Froncie Robotniczym" organie Z. Z. Z. ogłoszony został wywiad z Moraczewskim, który to wywiad miał być uprzednio umieszczony w „Kurjerze Porannym". Pismo to jednak odmówiło wydrukowania go. Moraczewski oświadcza, że klasa pracująca prawie nigdzie nie będzie mogła postawić — na podstawie nowej ordynacji wyborczej — swoich kandydatów, zgodnie z wolą swoich organizacyj zawodowych. Stwierdza on, że poprawka posła Madejskiego nie poprawiła sytuacji, a raczej ją pogorszyła. O ile członkowie Izb Przemysłowo-Handlowych i Izb Rolniczych będą mogli w 100 proc. brać udział w głosowaniu, to robotnicy jedynie w 20 proc. P. Moraczewski kończy swój wywiad następująco: Nie chcę przesądzać, jaki obrót przybierze sprawa. Mojem osobistem zdaniem, związki zawodowe powinny zrezygnować z wysyłania delegatów do zgromadzeń okręgowych. Zdaje się, że tego rodzaju stanowisko odpowiadałoby zresztą intencjom, o które podejrzywam autorów ustawy i których wyrazem jest uchwalenie ordynacji wyborczej do Sejmu".

Sprawa ta zostanie — jak wiadomo — zadecydowana 21 bm. i nie jest wykluczonem, że zostanie przyjęty wniosek kompromisowy zgłoszony przez działacza Szuriga.

## Koniec N. P. R.

Warszawa, 17. 7. Sin. Dwaj posłowie i jeden senator NPR. Chądzyński, Jankowski i sen. Peplowski zgłosili wystąpienie ze stronnictwa NPR. Nastąpiło to w wyniku wewnętrznych walk, jakie toczą się w tem stronnictwie między grupami poselskiemi a prezesem stronnictwa b. posłem Popielem. Walka na terenie klubu jest tak zaostrzona, że jak już podaliśmy, fundusz wyborczy trzeba było podzielić pomiędzy członków klubu. Jedna i druga strona nie bierze udziału w wyborach.

# Ulgi w spłacie zaległości w dziedzinie ubezpieczeń społecznych

Warszawa, 17. 7. (Sin.) W tych dniach ma się ukazać w Dzienniku Ustaw rozporządzenie ministra opieki społecznej o ulgach w spłacie zaległości z tytułu ubezpieczeń społecznych. Rozporządzenie dotyczy zaległych należności wobec b. Kas Chorych, dawnych zakładów ubezpieczeniowych, oraz ubezpieczalni krajowej w Poznaniu za czas od 31 grudnia 1933 do dnia wejścia w życie ustawy o ubezpieczeniu społecznem, figurującej jako zadłużenie w dniu 1 lipca 1935. Przez zaległości należy rozumieć zadłużenia z tytułu wkładek i opłat ubezpieczeniowych, odsetki zwłoki, kary i grzywny. Rozporządzenie przewiduje umorzenie wszystkim dłużnikom 30 proc. zaległych należności wobec b. Kas. Chorych, niezapłaconych do dnia 1 lipca 1935. Po dokonaniu tego umorzenia w pozostałej części zaległości ustala się nowe saldo zadłużenia poszczególnych pracodawców na dzień 1 lipca 1935

—oOo—

# Mussolini żąda wolnej ręki w Abisynji

## Pierwsze ofiary wojny

Paryż, 17. 7. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Rzymu: Uważają tu, że rozmowy prowadzone przez Musoliniego z Sigimura, ambasadorem japońskim i Chambrun, ambasadorem francuskim, są etapami w akcji włoskiej, mającej na celu zapewnienie Włochom wolnej ręki w Abisynji. Sigimura oświadczył oficjalnie, że Japonja nie interwenjowała w zatargu włosko-abisyńskim, gdyż nie posiada żadnych interesów politycznych w Abisynji.

* * *

Londyn, 17. 7. (PAT.) Agencja Reutera donosi z Adenu: Wskutek niezwykle silnych upałów, jakie panują w Erytrei, umiera dziennie 10—12 żołnierzy włoskich. Dość znaczna liczba chorych żołnierzy odesłana została spowrotem do Włoch.

Rzym, 17. 7. (PAT.) Agencja Stefani stwierdza, iż nasilenie epidemji tyfusu, począwszy od dnia 9 lipca, wykazuje znaczne osłabienie. Urząd higjeny podaje, iż dnia 10 bm. kiedy zanotowano 247 zachorowań na tyfus, ilość wypadków choroby do dnia 15 bm. zmniejszyła się przeszło o połowę. Tak szybki spadek ilości stwierdzonych urzędowo wypadków choroby dowodzi, iż epidemja została opanowana i znajduje się już obecnie w okresie zaniku.

* * *

Addis Abeba, 17. 7. (PAT.) Przemówienie, jakie cesarz Abisynji ma wygłosić w parlamencie, zostało przesunięte na dalszy termin. Jak przypuszczają tu, cesarz czeka na wyniki rozmów w Londynie i Paryżu. Przemówienie cesarza spodziewane jest w poniedziałek.

## Zgon zasłużonego działacza

Johannesburg, 17. 7. Zat. Przeżywszy lat 50 zmarł tu wczoraj wybitny działacz sjonistyczny Bencion Hersch rodem z Szawli na Litwie. Zmarły był jednym z współzałożycieli związku młodzieży sjonistycznej w Warszawie „Pirche Cion". Był on też czynnym w dziennikarstwie żydowskiem i nadto przetłómaczył na język angielski szereg dzieł z literatury żydowskiej, m. in. Szaloma Alejchema. Od r. 1910 Hersch był sędzią sądu okręgowego w Johanesburgu i przysięgłym tłómaczem sądu Najwyższego Afryki Południowej dla języków: rosyjskiego, żydowskiego, polskiego, litewskiego, angielskiego i niemieckiego. Zgon zasłużonego działacza wywołał powszechny żal wśród ludności żydowskiej w Afryce Południowej.

## Głodówka nielegalnych emigrantów

Jerozolima, 17. 7. Zat. Dziś zakomunikowano, że w jerozolimskiem więzieniu centralnem sześć dni temu ogłosiło głodówkę sześciu emigrantów żydowskich, oskarżonych o przybycie do Palestyny z pominięciem formalności emigracyjnych. Czterej więźniowie przerwali dziś głodówkę, dwóch kontynuuje ją w dalszym ciągu. Więźniowie ci twierdzą, że pochodzą z Rosji i że wobec tego nie należy ich deportować z Palestyny.

—o—

## Poseł jugosłowiański ustępuje

Warszawa, 17. 7. (Sin.) Dowiadujemy się, że poseł jugosłowiański w Warszawie Łazarewicz zostaje powołany na stanowisko posła jugosłowiańskiego w Berlinie. Poprzedni poseł w Berlinie został odwołany spowodu zbytniego germanofilstwa.

## Licytacja mieszkania Olpińskiego

Warszawa, 17. 7. Sin. Dziś rano zlicytowano w Berlinie mieszkanie znanego hochsztaplera i oszusta Olpińskiego, który operował przedtem w Polsce i był wmieszany w aferę drożdżową.

## Gaz tanieje w... Warszawie

Warszawa, 17. 7. Sin. W Warszawie gaz potanieje o dwa grosze na metrze sześciennym.

## Przysypany ziemią

Lwów, 17. 7. O. Dziś w południe wydarzył się w Piaskowie obok cmentarza żydowskiego tragiczny wypadek. W pewnej chwili zesunęła się góra, która zasypała robotnika Jana Giera. Przybyła straż pożarna wydobyła już zimne zwłoki robotnika.

—o—

## Miljon bezdomnych spowodu powodzi

Szanghaj, 17. 7. (PAT.) Liczba osób w zachodniej części prowincji Szan Tung pozbawionych dachu nad głową wskutek powodzi spowodowanej prze wylew Żółtej Rzeki wynosi około 1 miljona. Woda zalała 6.500 mil kw. W jednym tylko okręgu Czu-Jen w prowincji Szan-Tung 500 wsi stoi pod wodą.

* * *

Taihoku, 17. 7. (PAT.) Podczas wczorajszego trzęsienia ziemi w Szinicziku na wyspie Formozie, według oficjalnych danych, zginęło 47 osób, 52 osoby zostały ciężko ranne, a 92 lekko.

Pekin, 17. 7. (PAT.) Poziom wody na Żółtej Rzece w południowej części prowincji Hopei począł opadać, lecz sytuacja w zachodniej części prowincji Szan-tung pozostaje nadal poważna. 120 tys. osób jest bez dachu nad głową. Straty materjalne obliczane są na przeszło 40 milj. fr.

* * *

Pekin, 17. 7. (PAT.) Okolicom Tientsinu zagraża nowe niebezpieczeństwo powodzi wskutek podniesienia się poziomu wód w kanale cesarskim. Wskutek wylewu Żółtej Rzeki (Hoang-Ho) zagrożonych przez powódź jest w okręgu szatuńskim 500 miejscowości, liczących 200 tys. mieszkańców. Powódź zagraża również Chiansiangowi. Fale Żółtej Rzeki niosą liczne trupy. Liczba bezdomnych w prowincji Hopei wynosi około 120 tys. osób.

# Wielka rewja floty brytyjskiej

Londyn, 16. 7. PAT. W zatoce Spithead, dzielącej wyspę White od portu morskiego Port Smouth, odbyła się dzisiaj przy wspaniałej pogodzie wielka rewja brytyjskiej floty wojennej oraz reprezentacyjnych jednostek floty handlowej i rybackiej. Przeglądu dokonał król Jerzy w otoczeniu synów z yachtu królewskiego „Victoria“ i „Albert“.

Punktualnie o godz. 2-ej yacht królewski, za którym podążał okręt „Enchenteress“, wiozący ministrów i dygnitarzy państwowych, opuścił Portsmouth, udając się w kierunku floty, ustawionej w kilku rzędach w szyku bojowym. Król powitany został salwą 21 strzałów armatnich. Następnie, gdy yacht królewski zatrzymał się obok najpotężniejszego brytyjskiego okrętu bojowego „Nelson“, król Jerzy przyjął na pokładzie swego yachtu członków admiralicji, wyższych oficerów marynarki oraz przedstawicieli floty handlowej i rybackiej.

O godz. 4-tej rozpoczęła się właściwa rewja jednostek morskich, przyczem zwyczajem morskim odbierający defiladę yacht królewski powoli posuwał się wzdłuż linji i nieruchomo ustawionych okrętów. Szlak przebyty przez yacht królewski wynosił około 20 klm. Po zakończonej rewji, yacht królewski wrócił na swe dawne stanowisko i o godz. 6.30 odbył się przelot samolotów, należących do floty wojennej. W rewji uczestniczyło przeszło 150 jednostek morskich, czyli 43 procent brytyjskiej floty wojennej.

Załoga tych okrętów wynosi około 40.000 oficerów i marynarzy. Jutro rano rozpoczną się letnie manewry.

*SALOME*



*(Rysunek O. H.)*

# Karabiny maszynowe w walce
## z przeciwnikami politycznymi

Meksyk, 16. 7. PAT. Dzienniki donoszą, że w Vill Hermosa, stolicy stanu Tabasco doszło do krwawych starć na tle politycznem. Grupa mieszkańców prowincji Tabasco, składająca się z przeciwników b. gubernatora i ministra przemysłu Garrido Canabal, przyjęta została przy wkraczaniu do miasta przez zwolenników Canabala ogniem karabinów maszynowych. Trzy osoby zostały zabite na miejscu, a sześć odniosło rany.

Meksyk, 16. 7. PAT. Zajścia w Villa Hermosa wywołały w całym kraju wielkie oburzenie. Do prezydenta napływają liczne protesty domagające się ukarania winowajców. Rząd stanu Tabasco oskarża o morderstwo przybyszów z Meksyku, którzy przybyli dla dokonania morderstwa posła z tego stanu. Przy napadzie na mieszkanie tego posła trzy osoby, a w tej liczbie jeden deputowany został zabity, a 10 osób raniono.

## Międzynarodowe braterstwo skautowe

Spała, 16. 7. PAT. Dzień dzisiejszy na zlocie został poświęcony skautom zagranicznym i szerzeniu międzynarodowego braterstwa skautowego. Na stadjonie odbyły się pokazy skautów zagranicznych. Pokazy wzbudziły wielkie zainteresowanie harcerek i harcerzy, wypełniających szczelnie trybuny. Na zakończenie orkiestra węgierska odegrała pierwszą brygadę, budząc wśród obecnych wielki entuzjazm.

Szereg reprezentacyj zagranicznych podejmował dziś w swoich obozach przewodniczącego ZHP. woj. Grażyńskiego. Wieczorem odbędzie się ognisko skautów zagranicznych.

## Pogrzeb żony kancl. Schuschnigga

Wiedeń, 16. 7. PAT. Uroczystości pogrzebowe żony kanclerza Schuschnigga odbyły się dzisiaj w godzinach popołudniowych w kościele paraf. w Hietzing. Udział w nich brali, prócz bliskiej rodziny zmarłej: Prezydent związkowy, członkowie rządu i korpus dyplomatyczny. Obecni byli również przedstawiciele domu Habsburskiego. Kardynał Innitzer odśpiewał Requiem. Oddziały wojska i policji trzymały straż przed kościołem, oddziały kombatantów tworzyły szpaler wzdłuż ulic, któremi kroczył orszak żałobny. Modły żałobne nad trumną celebrował prałat Peichl. W uroczystościach pogrzebowych wzięły udział wielkie tłumy publiczności.

## Krwawe zajścia w Belfast

Belfast, 16. 7. PAT. Ponownie doszło dziś na ulicy do krwawych zajść. W czasie pogrzebu ofiar poprzednich zaburzeń padł strzał do orszaku żałobnego. Tłum rzucił się do domu, z którego, jak zdawało się, strzelano. Pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala 3 osoby ranione.

## Katastrofy w kopalniach.

Budapeszt, 16. 7. PAT. Pożar kopalni węgla w Tabanya trwa. Przy akcji ratowniczej poniosło śmierć 5 osób, a wiele jest rannych. Przyczyną pożaru jest zapalenie się pyłu węglowego na głębokości stukilkudziesięciu metrów. Akcja ratownicza dotąd nie daje wyniku, grozi niebezpieczeństwo rozszerzenia się pożaru na sąsiednie kopalnie.

Berlin, 16. 7. PAT. Z Dortmudu donoszą, że liczba osób, które zginęły w katastrofie kopalnianej w Dortmundzie, wzrosła do 13, bowiem ciężko ranne 3 osoby zmarły w szpitalu. Stan pozostałych 21 ciężko rannych, jest nadal bardzo groźny.

## Waterpoliści Hakoachu (Bielsko) zwyciężają

Andrychów. W nowo-wybudowanym pięknym basenie kąpielowym rozegrane zostały zawody piłki wodnej, o mistrzostwo Polski pomiędzy mistrzem Polski E. K. S. (Katowice) — Hakoah (Bielsko). Gra była niezwykle zacietka i zakończyła się sensacyjną porażką mistrza Polski E. K. S.-u 3:2 (3:1). Drużyna Hakoahu grała z niesłychaną ambicją. Drużyna mistrza Polski E. K. S. Katowice, która wystąpiła w kompletnym składzie z Karliczkiem, Joachimem i Zolcem na czele, grała bardzo słabo, a przytem brutalnie. Bramki zdobyli dla Hakoahu: Wiemer, Hamerna, Tramer, dla E. K. S.: Karliczek (2). Sędziował p. Lerner.

Po meczu odbyły się nadto propagandowe zawody pływackie z udziałem pływaków z Katowic i Bielska.

# Dwaj Krakowianie ciężko ranni
## w katastrofie samochodowej

(rg). Wczoraj nad ranem na szosie mogilskiej pod Krakowem zdarzyła się katastrofa samochodowa, której epilogiem było ciężkie poranienie dwóch pasażerów.

Szosą mogilską podążało auto osobowe prowadzone przez Dawida Wasserteila, (lat 37), szofera, zam. przy ul. Lwowskiej 36. W aucie znajdowali się 29-letni Roman Elsner, dentysta, zam. przy ul. Długiej 45, który siedział na kolanach drugiego pasażera, Zdzisława Feldmana, oraz jeszcze dwie osoby. Samochód jechał z Krakowa do Rabki.

Na szosie panował ożywiony ruch. Ze względu na dzień targowy zdążały w stronę miasta liczne furmanki, naładowane drzewem wzgl. produktami żywnościowemi. Jeden z tych wozów, prowadzony był — według zeznań pasażerów samochodu — tak niefortunnie, iż w pewnym momencie zderzył się z autem.

Rozległ się trzask i huk. Na środku szosy leżało zdruzgotane auto, a wśród jego szczątków znajdowali się ranni.

Jak się niebawem okazało, Wasserteil doznał ran na głowie oraz złamał rękę. Elsner natomiast został ranny w rękę, a stan jego jest poważny ze względu na silny upływ krwi.

Na miejsce katastrofy przybyła karetka pogotowia ratunkowego z Krakowa. Lekarz opatrzył rannych i przewiózł Elsnera na klinikę chirurgiczną, Wasserteila zaś do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie. Inni pasażerowie samochodu wyszli bez szwanku.

Władze policyjne wdrożyły dochodzenia, dla ustalenia, kto ponosi winę katastrofy.

**CYKL POŻEGNALNYCH PRZEDSTAWIEŃ DYR. OSTERWY.** W związku z zakończeniem sezonu w b. tygodniu i wyjazdem z Krakowa dyr. J. Osterwy, teatr im. J. Słowackiego urządza cykl przedstawień pożegnalnych Dyr. Osterwy. Przedstawienia te otwiera dzisiaj „Książę Niezłomny“. Jutro odbędzie się pożegnanie ze sfer pracowniczych i robotniczych, dla których po najniższych cenach dany będzie wspaniały dramat St. Żeromskiego „Sułkowski“. W piątek pożegnalne przedstawienie w „Wyzwoleniu“ St. Wyspiańskiego. — Ostatniem pożegnalnem przedstawieniem dyr. Osterwy w Krakowie, a zarazem zamknięciem sezonu dramatu, będzie „Rzeczpospolita Poetów“ L. M. Morstina w najnowszej kreacji dyr. Osterwy w roli poety Turlewa. — Wszystkie przedstawienia po cenach najniższych.

**„MADAME DUBARRY“** stale zapełniająca widownię, powtórzona będzie ze względu na liczne żądania po raz ostatni, w niedzielę 21 bm. po cenach najniższych.

**DZIŚ OSTATNI WYSTĘP CHÓRU JURANDA.** Dziś o godz. 9 wiecz. odbędzie się w „Bagateli“ drugi i ostatni koncert świetnego Chóru Juranda, który na wczorajszym występie był przyjmowany entuzjastycznie przez krakowską publiczność. Sympatyczni śpiewacy zmuszeni byli powtarzać prawie każdy numer programu, wykonując piosenki nie słyszane dotychczas w naszem mieście. Bilety przy kasie „Bagateli“ od 11—1 i 5—9.

—o§o—

**REPERTUAR KINOTEATRÓW**

ATLANTIC: „Katastrofa Czeluskina“ (prod. sowiecka).

APOLLO: „Kobieta szuka miłości“ (Claudette Colbert).

SZTUKA: „Tygrys mordercą“.

ŚWIT: „Koci pazur“ i „Wiosenny walc“.

UCIECHA: „Nocne życie bogów“ Loretta Young).

WANDA: „Świa jest zakochany“ i „Wszystko dla zwycięzcy“.

ADRIA: „Więzień na urlopie“ i „Niewolnica z Mandalay“.

**BAGATELA:** „Zaufałam Ci“ oraz rewja: „Start do szczęścia“.

„PROMIEŃ“: „Serce Indjanki“ (Sylvia Sydney), „Tajemnica Małej Schirley“.

SŁONKO: „Ulica“ i „Nowoczesny Robinzon“.

# Kronika krakowska

**UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE W TRZYDZIESTĄ PIERWSZĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI BŁ. P. DRA TEODORA HEZRLA.**

Staraniem Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 21 lipca 1935 r. Uroczyste Nabożeństwo Żałobne ku czci

BŁ. P. DRA TEODORA HERZLA

Społeczeństwo Żydowskie Krakowa przez masowy udział w Nabożeństwie uczci pamięć zmarłego Wodza Narodu.

**MIN. JĘDRZEJEWICZ W KRAKOWIE.**

(rg). W Krakowie bawił wczoraj minister W. R. i O. P. p. Wacław Jędrzejewicz. Pobyt min. Jędrzejewicza w Krakowie miał charakter prywatny.

**SĘDZIA DR. PODOBIŃSKI PRZEWODNICZĄCYM KOMISJI WYBORCZEJ W KRAKOWIE.**

(rg). Jak się dowiadujemy, przewodniczącym Głównej Komisji Wyborczej w Krakowie mianowany będzie sędzia Sądu Apelacyjnego dr. Podobiński, który piastował już ten urząd w czasie ostatnich wyborów.

Zastępcą przewodniczącego mianowany będzie sędzia Sądu Apelacyjnego dr. Głowacz.

**KOMITET HONOROWY DLA UWIECZNIENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO**

zwraca się tą drogą do wszystkich Żydów z prośbą o przekazanie datku na zaszczepienie Lasu ku czci Zmarłego na konto PKO. Nr. 404,041 lub 407,125, a to celem zaoszczędzenia członkom Komitetu Honorowego odwiedzenia wszystkich ofiarodawców w domu, co byłoby rzeczą nieco utrudnioną ze względu na przeciążenie pracą członków Komitetu.

**KONDOLENCJE KRAKOWA SPOWODU ZGONU S. P. BRYGADJERA MĄCZYŃSKIEGO.**

Spowodu śmierci śp. brygadjera Czesława Mączyńskiego Zarząd Miasta Krakowa przesłał na ręce Inż. Drojanowskiego Prezydenta Miasta Lwowa telegram następującej treści: „W imieniu miasta Krakowa przesyłam bratniemu Lwowowi zapewnienie gorącego współczucia w żałobie po zgonie ofiarnego obrońcy jego i bohatera brygadjera Mączyńskiego. Prezydent stoł. król. M. Krakowa wz. Dr. Stanisław Klimecki".

**SPADKOBIERCY DYR HALPERINA OTRZYMAJĄ 45.000 ZŁ.**

(rg). W dniu wczorajszym zakończył się w krakowskim sądzie cywilnym spór sądowy między spadkobiercami dyr. Halperina a towarzystwem asekuracyjnem „Florjanka". perina odszkodowanie w wysokości 45.000 zł.

Zgodnie z naszemi przewidywaniami nastąpiło zawarcie ugody, mocą której towarzystwo „Florjanka" wypłaci spadkobiercom dyr. Hal-

**POCIĄG POPULARNY W DOLINĘ SKAWY.**

Liga Popierania Turystyki — Delegatura w Krakowie przy współpracy Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych i Referatu Dzielnicowego B. L. W. R. organizuje w niedzielę 21 bm. wycieczkę pociągiem popularnym

„W DOLINĘ SKAWY".

Odjazd z Krakowa o godz. 6.15. Przyjazd do Suchy o godz. 8.07. Odjazd z Suchy o godz. 19.04. Przyjazd do Krakowa o godz. 21.25 Cena karty uczestnictwa: 3.70 zł.

W programie: 1) Zwiedzanie słynnej bibljoteki i dworu hr. Tarnowskiego. 2) Wycieczka grupowa z przewodnikiem na „Magórkę", 3) Plaża i kąpiel w Skawie, 4) Dancing.

Uczestnicy mogą otrzymać kompletne wyżywienie po cenach zniżonych w restauracji kolejowej, za okazaniem karty uczestnictwa. Szczegóły w programach, które będą rozdawane w pociągu. Ilość miejsc ściśle ograniczona.

Informacyj udzielają i sprzedają karty uczestnictwa do 20 bm. godziny 12-ej P. B. P. „Orbis" Rynek Główny i Plac Kolejowy, „Wagons-Lits-Cook" — Sławkowska 12 oraz kasa osobowa (zagraniczna na dworcu osobowym).

# 25.000 zł. odszkodowania od tramwaju
## domaga się „kobieta z pudełkiem"

(or). Przed Sądem Okręgowym Cywilnym w Krakowie toczył się wczoraj proces przeciw Miejskiej Kolei Elektrycznej. Jako powódka występowała Sara Escheles z Krakowa, trudniąca się uliczną sprzedażą cukierków. Domaga się ona odszkodowania w wysokości 25.000 zł. oraz renty dożywotniej w wysokości 100 zł. miesięcznie.

Podstawą do wytoczenia skargi był wypadek tramwajowy, jaki miał miejsce 9 listopada 1933, a który — według zapodań Eschelesowej — miał następujący przebieg:

Krytycznego dnia jechała ona tramwajem nr. 1 w stronę Mostu Podgórskiego. Wóz podjechał na ul. Mostową, nie dojechał jednak do przystanku końcowego, lecz zatrzymał się na swym torze o kilkanaście metrów przed przystankiem; aby przepuścić tramwaj ruszający w przeciwną stronę.

Pasażerowie tramwaju, korzystając z przypadkowego przystanku ruszyli w stronę wyjścia i wysiadali z wozu. Jako ostatnia wysiadała Eschelesowa. W momencie, gdy znalazła się na stopniu, tramwaj ruszył z miejsca, a wówczas Eschelesowa wypadła z wozu.

Konsekwencją upadku było złamanie kości w kolanie, która to kontuzja spowodowała, iż do 21 lutego 1934 przebywała Eschelesowa w leczeniu w szpitalu żydowskim, a następnie jeszcze leczyła się przez pewien czas. Obecnie żąda ona odszkodowania oraz dożywotniej renty, tytułem utraty zdolności zarobkowej.

Inaczej wygląda sprawa w przedstawieniu strony pozwanej, utrzymującej, iż przebieg wypadku był inny, że Eschelesowa miała wyskoczyć w czasie jazdy, a tramwaj znajdował się w tak wolnym biegu, iż nie jest możliwe, aby naskutek tego mogła odnieść tak poważną kontuzję. Na wczorajszej rozprawie odczytano opinję biegłego dra Ciećkiewicza, ze względu jednak na to, iż biegły nie mógł stawić się osobiście w sądzie, proces odroczono.

Trybunałowi przewodniczył so dr. Pelczar. Powódkę zastępował adw. dr. Szymon Hoffman, stronę pozwaną zaś adw. dr. Lachs.

# KRONIKA KRYNICKA.

Wystawa metaloplastyki prof. Kohanego w Krynicy (Węgierska Korona) cieszy się nadal wielkiem powodzeniem. Wysoka technika tych dzieł kutych w srebrze, mosiądzu i miedzi spotkała się zarówno zagranicą i jakoteż na Wystawach Krajowych z jednogłośną entuzjastyczną oceną. Do ciekawych prac na obecnej Wystawie należy portret Marszałka Piłsudskiego, Spinozy i Majmonidesa, — również motywy zdobnicze jak kinkiety, świeczniki i minjatury. Ze względu na to iż ta ciekawa wystawa zbliża się ku końcowi — powinni miłośnicy sztuki skorzystać z okazji i Wystawę zwiedzić.

—ooo—

# KRONIKA NOWO-SĄDECKA

**ZEBRANIE OBYWATELSKIE.** W związku z wielką kampanją samopomocy żydów w Polsce, mającą na celu zebranie 1.000.000 zł. na cele odbudowy żydostwa polskiego, zwołał Zarząd tut. Kasy „Gemilat Chesed" na niedzielę 11 bm. do sali kahału Zebranie Obywatelskie. Tak rabinat jak i tzw. „grybowscy chasydzi" świecili nieobecnością, jakkolwiek akcja ta jest zupełnie bezpartyjna i opiera się wszędzie na wszystkich bez wyjątku ugrupowaniach żydowskich.

Zebranie zagaił przewodniczący kasy Gemilat Chesed p. dyr. Maschler, który przedstawił dokładne sprawozdanie z działalności tej instytucji, pod kreślając z naciskiem objektywne i zupełnie bezstronne prowadzenie agend przez Zarząd Kasy.

Po wyczerpującej dyskusji, w której brali udział pp Rubin M., Safier S., Fändler B., Mahler S., Hönig I., Dr. Tish, Dr. Syrop, Engländer Naftali, Horowitz Hirsch, Tänzer S. jun. i inni, całe zebranie w składzie około 30 osób ukonstytuowało się jako komitet, który ma prowadzić akcję, a nadto wybrano Egzekutywę w skład której weszli pp. Dyr. Maschler S, jako przewodniczący, Engländer Naftali, i Tänzer Salomon sen., jako zastępcy przewodniczącego, Herman Hirsch jako sekretarz, Horowitz Hirsch jako zastępca sekretarza Schlüssel A., jako skarbnik, oraz Dr. Tisch, Dr. Syrop, Weindling Natan, Rubin M., jako członkowie.

Uchwalono przystąpić do akcji zbiórkowej. Należy się spodziewać, że tut. społeczeństwo żydowskie w zrozumieniu całej doniosłości i fundamentalnego znaczenia omawianej akcji poprze ją hojnie, by osiągnąć nałożony na nasze miasto kontygent.

**WYJAZD CHALUCÓW DO PALESTYNY.** W ubiegłym tygodniu wyjechało do Palestyny 3 chaluców a to: tow.: Volkmann Tulek (Hanoar), Rosenzweig Ewa (Bnej Sjon) i Teitelbaum Sacher (Hanoar). Wyjeżdżających żegnało na dworcu licznie zebrane społeczeństwo sjonistyczne.

## Posad poszukują

**NIEMKA** (uchodźczyni z Niemiec), inteligentna, wykształcona, przystojna, z dobrej rodziny, poszukuje posady biurowej ew. do dzieci. Referencje pierwszorzędne. Zgłoszenia pod „Niemka“ do Adm. Nowego Dziennika. 2678g

## Sprzedaż

**MEBLE** uniwersalne nowoczesne, gwarantowanej jakości poleca: Fabryka Mebli „Styl“, Kraków, Wiślna L. 8. Ceny najniższe fabryczne. 4298 x

## Lokale

**POKOJU** umeblowanego, spokojnego poszukuje starszy pan. Zgłoszenia: skr. pocztowa 147 4250k

## Różne

**ZGUBIONO** 4 weksle opiewające po 100 i 4 po 50 zł. wystawione przez Cech Rzeźników i Masarzy grupy II w Krakowie. Berka Joselewicza 14, które się unieważnia i ostrzega się przed nabyciem tychże. 2685g

**ZAWIADOMIENIE!** Uprawniony zakład **techniczno-dentystyczny S. Lermera** został przeniesiony ze Sławkowskiej na **Bracką 6**, telefon 187-57. 4358k

**ZBIÓRKA** uliczna urządzona w dniu 19 czerwca przez Stowarzyszenie Agudat Hanoar Haiwri (Związek Żydowskiej Młodzieży Skautowej) w Krakowie przyniosła kwotę zł. 402.- która przeznaczona została na cele Stowarzyszenia. 2692g

**WIEDEŃKA** szyje po domach najnowsze modele sukien damskich bardzo prędko. Zgłoszenia: Now. Dzien. pod „Modele“ 2690g

**STARĄ GARDEROBĘ** męską zamieniam na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe. Na wezwanie przychodzę do domu. Tel. 153-74. 2526g

**BAGAŻE** podróżne, towary, z kolei, na kolej, dostarcza tanio, punktualnie: Związek Emerytów Kolejowych, Kraków, Dworzec osobowy. Telefon 165-33. 2281g



OBÓZ MORSKI „ZEBULUN“ W SWARZEWIE. Z. Z. M. „Zebulun“ przy współudziale Sekcji Wioślarskiej „Makkabi“ w Krakowie urządza I. obóz nad morzem polskiem w Swarzewie, pięknej osadzie rybackiej o dogodnej komunikacji i doskonałem położeniu. — Budynki obozu nad brzegiem morza, wygodne pomieszczenia.

Obóz skupi interesujących się morzem palestyńskiem i gotowych do współpracy w Związku. W programie wykłady o morzu, a ćwiczenia w pływaniu, żaglowaniu i rybołóstwie pod fachowem kierownictwem. — Wycieczki, zwiedzanie urządzeń portowych, okrętów itd. Kuchnia rytualna. — Opieka lekarska. — Cena zł. 95. — Czas 6—31 sierpnia br. — Zniżki kolejowe. — Prospekty w sekretarjacie obozu Dr. Landfisch — Kraków — Kołłątaja 5, I p. 3—4 popoł.



## Zdrojowiska

**KOLONJA ŻYDOWSKIEJ SZKOŁY HANDLOWEJ W KRAKOWIE** rozpoczyna drugi turnus w PORONINIE 25-lipca. Ceny zniżone. Wpisy i warunki w Sekretarjacie Stradomska 10. 4367k

**NA KOLONJI PROF. REDERA W ZAWOJI** będzie na **II-gi TURNUS** wolnych kilka miejsc dla młodzieży w wieku szkolnym. Zgłoszenia Reder, Zawoja 2. Informacji udzieli również p. Lolek Reich, Kraków, Dietla 29, m. 8. 4406g

**ZAKOPANE.** Pensjonat „ADRIA“, pełny komfort, piękne położenie, obok parku miejskiego (Droga do Białego). Kuchnia wykwintna, na żądanie dietetyczna. Ceny przystępne. — Drowa FLAUMHAFT NEUGEBORNOWA. 4023x

**KRYNICA.** Komfortowy pensjonat „TOSKA“, telefon 354, pod zarządem **FLAUMHAFTOWEJ** (restauracja Higieniczna Zakopane) i **WEISSA** (Hotel Citty, Tarnów). Kuchnia wykwintna dietetyczna. Towarzystwo doborowe. — Ceny niskie. 3818k

**ZAKOPANE** Komfortowy Pensjonat „Jurand“, Chałubińskiego. — Jeśli chcesz należycie wypocząć, zajedź wprost do „Jurandu“. Na miejscu się przekonasz, że nie przesadzamy. Zarząd

## Nauka i wychowanie

**WPISY** na znane konces. **KURSY HANDLOWE** Feinberga Starowiślna 28, codziennie. 4204x





# ULGOWY ABONAMENT „NOWEGO DZIENNIKA“

Dla naszych Szan. Abonentów, wyjeżdżających na letniska, wprowadzamy w czasie **od 1 maja do 30 września** b. r. **ulgowy abonament**, obliczając **za drugi egzemplarz**

**tylko Zł 3.—**

miesięcznie, wraz z wysyłką pocztową.

Każdy prenumerator może zatem zamówić **drugi abonament letniskowy** wyłącznie dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko. — Z tej wydatnej ulgi niewątpliwie każdy prenumerator skorzysta.

# ZNIŻONE CENY INSERATÓW

**Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—**
**Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—**
**Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—**
**Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—**

**Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.**
**Dla poszukujących pracy . . 5 gr.**

**Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony**


PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.